

- Analiza działalności
- Nominacje sędziowskie
- Nadanie obywatelstwa

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu w dniu 4 bm. Rada Państwa dokonała oceny swej działalności w 1972 r. oraz ustaliła główne kierunki pracy w roku 1973.

W najbliższym okresie Rada Państwa oceni działalność Najwyższej Izby Kontroli, Prokuratury i Sądu Najwyższego, rozpatrzy problemy związane z rozwojem samorządu mieszkańców miast, przeprowadzi analizę działalności uchwałodawczej rad narodowych oraz przeanalizuje zasady polityki odnawiania.

Rada Państwa powołała na stanowiska sędziów Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie: Józefa Korpante- go, Barbarę Pierścińską i Zbigniewa Ulberskiego oraz na sta- nowiska sędziów: sądów wojewódzkich — 14 osób, okręgowych — 3 osoby i sądów powiatowych — 39 osób.

Rada Państwa uwzględniła prośby 29 osób o nadanie im obywatelstwa polskiego. (PAP)

GLÓŚ WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
5
STYCZNI
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 4 (8976)
Cena 50 gr

10 dni — 40 tys. ton bomb na Wietnam

Negocjacje — tak lecz nie z pozycji siły

W Wietnamie Południowym wzmożyły się w ciągu ostatnich 24 godzin ataki sił wyzwoleńczych, przede wszystkim w strefie Sajgonu. Lotnictwo USA bombarduje nadal obiekty położone na południe od 20 równoleżnika. W Paryżu wznowiono wczoraj po przerwie obrady konferencji czterostronnej w sprawie Wietnamu. Światowa opinia publiczna domaga się zbadania skutków amerykańskich zbrodni w Wietnamie.

Siły wyzwoleńcze w Wietnamie Południowym prowadzą działania ofensywne na wszystkich frontach. Obiektem ataku rakietowego była w nocy ze

środy na czwartek baza USA i wojsk sajskońskich Bien Hoa, położona 23 km na północny wschód od Sajgonu. Według ostatnich doniesień, co najmniej 3 żołnierzy z załogi tej bazy zostało zabitych. Jest też duża liczba rannych. Pociskami mo- żdziejowymi ostrzelano stolicę prowincji My Tho (60. km na południowy zachód od Sajgonu). Rakiety spadły ponadto na lotnisko Kontum na Pół- wyspie Centralnym i na inne obiekty wojsk sajskońskich.

W czwartek o godz. 11.30 roz- poczęło się w Paryżu nowe

Dokończenie na str. 2

W. Jaruzelski i W. Lejczak z wizytą w HCP

4 bm. członek Biura Poli- tycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — Wojciech Jaruzelski oraz minister prze- mysłu ciężkiego — Włodzie- mierz Lejczak wraz z głównym inspektorem planowania i tech- niki, zastępcą szefa sztabu ge- neralnego, gen. dyw. Zbignie- wem Nowakiem odwiedzili Za- kłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu. Ob- ecni byli gospodarze woje- wództwa i miasta z I sekretar- zem KW PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasada.

Goście zwiedzili podstawowe działy kombinatu, zapoznając się z osiągnięciami produkcyj- nymi oraz warunkami pracy załogi, a następnie spotkali się z aktywnym robotniczym i tech- niczno-inżynierskim zakła- dów. W czasie spotkania liczna grupa zasłużonych pracow- ników została udekorowana od- znaczeniami państwowymi i wojskowymi. (PAP)

W rok po Uchwale VI Zjazdu PZPR

Wysokie tempo wzrostu płac realnych

Prawie 368 mld zł wyniósł w 1972 r. fundusz płac a więc o 26,6 mld zł (czyli prawie o 8 proc.) więcej, niż w roku po- przednim. Więcej, niż zakładano, wzrosły w ciągu 1972 r. płace realne; łącznie w ciągu 2 ostatnich lat wzrost realnej płacy na jednego zatrudnionego wyniósł ponad 12 proc. Osią- gnięcie zakładanego na br. dalszego 6,6 procentowego wzrostu oznaczać więc będzie przekroczenie już z końcem 1973 r. wzrostu płac realnych zakładanego na koniec bieżącej 5-latki, a określonego przez VI Zjazd PZPR na 17—18 proc.

Styczniowa uchwała rzą- dowa zwiększyła swobodę dyrektorów przedsiębiorstw w

gospodarowaniu funduszem płac — a przedsiębiorstwa otrzymały, na mocy ubie- goroocznej decyzji rządu do- datkową kwotę 777 mln zł z oszczędności osobowego fun- dusu płac w 1971 r. — na do- datkowe premie i inne rodzaje wynagrodzeń. W ciągu 1972 r. na drodze szerokiego ekspery- mentu podjęto zmianę zasad wynagradzania w części wiel- kich przedsiębiorstwach przemy- sowych, m. in. w przemyśle ma- teriałów budowlanych i hutach — łącząc ją zaszczepiając z re- formą systemu zarządzania i — zgodnie z uchwałą VI Zjaz- du — czyniąc z polityki płac efektywne narzędzie polityki ekonomicznej i socjalnej.

Przystąpiono też do zasadni- czej regulacji płac poszczegól- nych grup zawodowych; decy- zje w tej sprawie, pociągające za sobą znaczne podwyżki płac, pochłonięty w 1972 r. kwotę około 10,5 mld zł. W ciągu 2 ostatnich lat objęto nimi łącznie ponad 4 mln pracowników, a więc około 40 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej.

W Warszawie

Odsłonięcie pomnika Marcelego Nowotki

Na zakończenie trwających przez cały rok obchodów 30- lecia powstania Polskiej Par- tii Robotniczej, odsłonięty zo- stał w Warszawie przed fron- tonem głównego gmachu Zakła- dów Mechanicznych im No- wotki pomnik patrona tej fa- bryki, współzałożyciela i pierwszego przywódcy PPR. Uroczystość odsłonięcia była okazją do podsumowania cał- rocznych obchodów rocznico- wych.

W uroczystości wzięli udział: członek Biura Politycznego, se- kretarz KC PZPR, Franciszek Szlachetko oraz gospodarze m. st. Warszawy z z-cą członka Biu- ra Politycznego KC, I sekretar- zem KW PZPR — Józefem Kępą.

W świetlicy Zakładów im. Nowotki odbyło się następnie okolicznościowe spotkanie, po- święcone pamięci Marcelego Nowotki.

Głos zabrał m. in. Franci- szek Szlachetko, który podkre- ślił, że odsłonięcie pomnika w 80 rocznicę urodzin i w 30 lat od śmierci Marcelego Nowotki jest wyrazem hołdu, jaki skła- damy wszystkim bojownikom Polskiej Partii Robotniczej. Wielkość dzieła PPR — pod- kreślił mówca — polega na tym, że zespoliła ona w swym programie i w swej działal- ności sprawę wolności i postę- pu Polski z głównym nurtem międzynarodowej walki klaso- wej. (PAP)

Śląsk — Warszawa — Wybrzeże

Będziemy podróżować z szybkością 250 km na godz.

Trwa budowa jednej z najnowocześniejszych w Europie magistrali kolejowej, która połączy Śląsk z Warszawa, a w przyszłości z Wybrzeżem. Rozpoczęte w połowie 1971 r. prace przy budowie 143-kilometrowej trasy Zawiercie — Radzice koncentrują się obecnie na terenie woj. kieleckiego.

Równolegle z budową linii kolejowej powstają nowe mo- sty i wiadukty drogowe oraz kolejowe. Rozpoczęto budowę 9 mostów kolejowych, (1 jest już gotowy) i 18 wiaduktów z których trzy także już wybu- dowano.

Blisko 1000-osobowa załoga budowniczych przedsiębiorstw warszawskich, poznańskich, krakowskich i kieleckich po- stawiała sobie ambitne zadanie zakończenia robót na odcinku Zawiercie — Radzice już na Lipcowe Święto w 1974 r., a więc o blisko rok przed ter- minem.

Predkość do 250 km na go- dzinę, która będą mogli osią- gać pociągi na tej trasie, znacznie skróci czas przewo- zu towarów na linii Śląsk — War- szawa. Magistrala spełniać be- dzie także ważną rolę w kra- jowym i międzynarodowym ruchu pasażerskim. (PAP)

Wojenne wydatki Izraela

W Tel Awiwie ogłoszono oficjal- ne dane o sumach, jakie Izrael przeznaczył w ostatnich dwóch la- tach na zakup broni i sprzętu wojskowego. Minister finansów P. Sa- pir zakomunikował, że w tym cza- sie zakupiono broń i sprzęt war- tości 780 mln funtów szterlingów. Jednocześnie oznajmił on, że od czerwca 1967 roku na cele wojsko- we wydatkowane ogółem 2,5 mld funtów szterlingów.

Pływająca baza „50-lecie ZSRR”

W stoczni w Leningradzie wybu- dowano pływającą bazę prze- twórstwa rybnego o wyporności ponad 20 tys. ton. Statek, który otrzymał nazwę „50-lecie ZSRR” jest pierwszą pływającą fabryką- maczki rybnej z planowanej serii tych statków.

Dymisja G. Smitha

G. Smith — szef delegacji USA na radziecko-amerykańskie rozmo- wy w sprawie ograniczenia zbro- jeń strategicznych (SALT) zako- munikował w czwartek, że rezy- nuje ze swego stanowiska.

Zakusy reakcji chilijskiej

Reakcja chilijska znowu wzma- ga działalność mającą na celu zaos- trze- nie sytuacji w kraju i utrudnienie pracy rządu frontu jednolici ludo- wej. W rejonach, znajdujących się pod wpływami reakcyjnej opo- zy-

Pracownicy wimerzy zaatakowali przy użyciu rakiet bazę lotnictwa rządowego Pochentong,

Rozmowy w Panmunjongu

W Panmunjongu odbyło się ko- lejne posiedzenie sekretarzy wojskowej komisji rozejmowej w Korei. Przedstawiciel KRL-D po- tępił na tym posiedzeniu prowoka- cyjne działania amerykańskich im- perialistów, którzy w grudniu ubr. niejednokrotnie przetrzymali w re- jon strefy zdemilitaryzowanej per- sonel wojskowy i uzbrojenie, a także przeprowadzali tam mane- wry

Podróż R. Kirchschlaegera

Ministerstwo Spraw Zagranic- znych Austrii zakomunikowało, że szef dyplomacji austriackiej R. Kirchschlaeger uda się 16 stycz- nia do Finlandii z 5-dniową wizy- tą oficjalną.

Premier Irlandii w USA

Premier Republiki Irlandii, Jack Lynch, udał się w czwartek z 9- dniową wizytą do Stanów Zjedno- czonych. Oficjalnym celem po- dróży jest spowodowanie wzrostu amerykańskich inwestycji w Re- publice Irlandii. Zdaniem obser- watorów, nieoficjalnym celem wi- zyty jest wywarcie presji na nie- które koła amerykańskie, aby za- przestały udzielania prywatnej po- mocy finansowej, działającym nie- legalnie na terenie Irlandii różnym organizacjom.

Jelczańskie „Berliety”



Poznaniacy, o czym pisaliśmy wczoraj, mogą oglądać turysty- czną wersję autobusu francuskiej firmy „Berliet”. Zarazem pojawiły się nowe i wygodne autobusy „Jelcz-Berliet” wersji miejskiej, zmontowane w Jelczańskich Zakładach Samochodowych (na zdjęciu). CAF — fot. Hawalej

Państwa RWPG najważniejszymi partnerami handlowymi ZSRR

Dobiega końca zawieranie porozumień o wymianie handlo- wej ZSRR z krajami socjalistycznymi w roku bieżącym. Prze- widuje się dalszy wzrost wzajemnych dostaw towarów, co jest uwarunkowane realizacją planów integracji gospodar- czej krajów RWPG.

Kraje wspólnoty socjalisty- cznej są największymi partne- rami handlowymi Związku Ra- dzieckiego. Przypada na nie 2/3 obrotów handlu zagranic- nego ZSRR, które w 1971 r. przekroczyły wartość 23,6 mld rubli.

NRD, Polska, Czechosłow- aj, Bułgaria i Węgry w roku bieżącym zajmują nadal 5 pierwszych miejsc w handlu zagranicznym ZSRR.

Specjalizacja i kooperacja produkcji przyczynia się do o- żywienia handlu krajów RWPG w coraz większym stopniu, dzięki zwiększeniu o- brotów maszynami i konsump- cyjnymi towarami przemysłowy- mi.

W ostatnich latach wyposa- żono w urządzenia produkcji radzieckiej wielkie kombinaty hutnicze, fabryki nawozów mi- neralnych i elektrownie wie- lu krajów socjalistycznych. Długoterminowe umowy han- dlowe na okres 1971-1975 prze- widują jeszcze większy wzrost udziału maszyn i urządzeń w eksporcie radzieckim. Równ-

częście ZSRR jest jednym z największych importerów wy- robów przemysłu maszynowe- go krajów socjalistycznych. PAP

PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
INF.WK-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF.WK-
PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP

Wieniec na grobie J. Szajniewicza

4 bm. w trzydziestą rocznicę roz- strzelania przez Niemców Jerzego Iwanowa-Szajniewicza, na cmenta- rzu w Atenach odbyła się uroczy- stość złożenia wieńców na grobie bohatera polskiego i greckiego Ru- chu Oporu.

E. Bahr udał się do USA

W czwartek zachodniomiejecki minister bez teki, E. Bahr odleciał z Bonn do Waszyngtonu. Oficjal- nym powodem jego podróży jest udział w uroczystościach żałob- nych po niedawnym zgonie b. pre- zydenta USA, Trumana.

Zerwanie stosunków

Republika Nigru zerwała stosun- ki dyplomatyczne z Izraelem. De- cyzję w tej sprawie podjęto na czwartkowym posiedzeniu rządu.

Ofensywa patriotów khmerskich

Z Phnom Penh napływają wia- domości o kontynuowaniu ofensy- wy przez khmerskie siły wyzwo- leńcze. Trwa ona bez przerwy od ub. niedzieli. W środę wieczorem

LOGODA

Zachmurzenie całkowite, miejsca- mi mgły oraz opady mżawki. W północnej połowie kraju większe- przejaśnienia i możliwość rozpo- żeń. Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 3. Wiatry słabe, przeważnie z kierunków zachod- nych.

PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
INF.WK-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INF.WK-
PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP

Oddziaływanie związku po- winno się koncentrować, stwier- dzano m. in., na tworzeniu nowego modelu handlu, co wy- maga zwiększenia aktywności i skuteczności działania instanc- cji i ogniw związkowych. PAP

• Trudności na drogach • Zawieszenie kursów samolotów

Czwarty dzień stycznia br przyniósł w całym kraju znaczną zmianę pogody. Niemal na całym obszarze Polski wystąpiły mgły, opady deszczu, marznącej mżawki oraz — lokalnie — niewielkie opady szybko topniejącego śniegu. Nie wszędzie w porę zadbane o posypanie jezdni piaskiem, stąd zaobserwowano wiele wypadków, na szczęście — zazwyczaj — niegroźnych. Najgorzej sytuacja wyglądała we Wrocławskim i Zielonogórskim.

Całkowicie sparaliżowana została krajowa komunikacja lotnicza, po południu również i samoloty linii międzynarodowych, lecące do Warszawy kierowane były do Pragi, Berlina i Moskwy.

W Poznaniu i w Wielkopolsce do walki z gołoledzią przystąpiono już w godzinach nocnych. Z rozmowy, jaką przeprowadziliśmy około godz. 19 z Wojewódzkim Zarządem Dróg Publicznych wynikało, że niełatwą sytuację w zasadzie oparowano. O tej porze dnia notowano opady marznącej mżawki zwłaszcza w okolicach: Chodzieży, Gniezna, Szamotuł, Jarocina, Kalisza i Ostrzeszowa. W terenie pracowały 64 piaskarki i tyleż osób (po południu 205 piaskarek i 175 ludzi), z tym, że posypywano przede wszystkim drogi boczne. Temperatura z każdą godziną spadała. Ponieważ meteorolodzy przewidują przejścia do...

KOMUNIKAT MO

W związku z trudnymi warunkami atmosferycznymi Biuro Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności.

W czasie jazdy w mgłę wszyscy kierujący obowiązani są stale przestrzegać postanowień zawartych w paragrafie 41 kodeksu drogowego.

Jednostkom MO wydane zostały polecenia bezwzględnego egzekwowania:

- prawidłowego oświetlenia pojazdów, w tym pojazdów zaprzęgowych i rowerowych, zwracania uwagi na przestrzeganie obowiązku używania przez kierowców pojazdów samochodowych świateł mijania (lub przeciwmiglowych) w ciągu dnia w warunkach niedostatecznej widoczności;
- prawidłowego ustawienia świateł pojazdów samochodowych;
- przestrzegania przepisów o zasadach szczególnej ostrożności podczas poruszania się pojazdów w trudnych warunkach drogowych i atmosferycznych.

Równocześnie wyjaśniamy, że światła mijania lub przeciwmiglowe powinny być używane już przy występowaniu najmniejszego zagrożenia lub śnieżyce.

Kierowcom pojazdów służbowych Milicji Obywatelskiej zalecono używanie podczas jazdy świateł mijania od zmroku do świtu na obszarach zabudowanych w granicach administracyjnych miast.

Apelujemy do wszystkich kierujących pojazdami samochodowymi, aby także używali świateł mijania od zmroku do świtu na obszarach zabudowanych w granicach administracyjnych miast.

PAP

Ministerstwo Finansów informuje, że w 1973 roku obowiązują na stępujące zasady przydziału dewiz na prywatne wyjazdy za granicę:

Każdy obywatel, nabywający za granicę środki płatnicze na cele związane z prywatnym pobylem za granicą, zobowiązany jest do posiadania książeczki walutowej. Książeczki te są obecnie do nabycia w oddziałach Narodowego Banku Polskiego, a sukcesywnie w ciągu miesiąca stycznia będą również wydawane przez inne instytucje, uprawnione do sprzedaży zagranicznych środków płatniczych — właściwych dla miejsca zamieszkania zainteresowanego. Opłata za książeczkę wynosi 50,— zł. Fakt wydania książeczki walutowej podlega odnotowaniu w dowodzie osobistym. Wydanie książeczki walutowej dla dziecka podlega odnotowaniu w dowodzie osobistym obojga rodziców lub opiekunów jednocześnie, a w przypadku braku takiej możliwości — w dowodzie jednego z rodziców lub opiekunów po uprzednim złożeniu przez posiadacza dowodu oświadczenia na piśmie, zawierającego wyjaśnienie braku do wodu tożsamości współmałżonka. Książeczka walutowa stanowi jednocześnie dokument, uprawniający do wywozu z Polski zakupionych zagranicznych środków płatniczych.

PRYDZIAŁY DEWIZ DO KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH (Z WYJĄTKIEM JUGOSŁAWII)

— Z dniem 1 stycznia 1973 r. wprowadzono roczną normę przydziału dewiz w równowartości 7.000 zł na osobę na wszystkie kraje łącznie. Oznacza to, że będzie można wykupić całą kwotę na dłuższy pobyt w jednym kraju, lub dzieląc ją — na krótsze pobyty w kilku krajach oraz na potrzeby w krajach tranzytowych przy przejeździe do kraju docelowego. Przydział dewiz przy przejazdach tranzytowych przez WRL do Jugosławii lub krajów kapitalistycznych...

Negocjacje — tak lecz nie z pozycji siły

Dokończenie ze str. 1

spotkanie ekspertów USA i DRW, którzy prowadzą poufne rozmowy, przygotowując spotkanie negocjatorów Kissingera i Le Duc Tho.

Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczęło się 172 posiedzenie plenarne czterostronnej konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu. Przed wejściem na salę obrad, delegat DRW, Nguyen Minh Wy stwierdził, że Stany Zjednoczone „powinny wyrzec się polityki agresji i wojny, podjąć poważne negocjacje i podpisać bez zwłoki porozumienie uzgodnione 20 października”. Delegat rewolucyjnego rządu Wietnamu Południowego oświadczył, że stro na wietnamska „zademonstrowała, iż polityka negocjacji z pozycji siły skazana jest na niepowodzenie”.

Następne posiedzenie plenarne paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu odbędzie się w przyszły czwartek, 11 stycznia br.

Skutki amerykańskich zmasowanych nalotów na terytorium DRW budzą oburzenie na całym świecie. Komunikat opublikowany przez działającą w Hanoi komisję do spraw badania zbrodni amerykańskich w Wietnamie stwierdza, że w okresie 10 dni — od 18 do 29 grudnia — amerykańskie samoloty dokonały ponad 1000 lotów bojowych, w tym 500...

Ponad 1 mld dolarów strat

Nikaragua bez przemysłu i handlu

Sytuacja gospodarcza w Nikaragui jest bardzo poważna, a w stolicy — wręcz rozpaczyliwa. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło 23 grudnia stolicę kraju — Managua i kilka innych regionów, faktycznie zniszczyło przemysł i handel. Kraj stracił 40 proc. dochodu narodowego brutto. Zniszczenia szacuje się na ponad miliard dolarów.

Nadal poważnym problemem jest bezrobocie i brak żywności. Panująca susza utrudnia i tak już ciężką sytuację w rolnictwie. Nikaragua będzie musiała korzystać przez co najmniej 10 miesięcy z pomocy zagranicznej w tej dziedzinie. Generalat Rodriguez, kierujący rozdziałem żywności w stolicy kraju, oświadczył, że zapasów wystarczy jedynie na 2 tygodnie. Zaapelował on o większe transporty ryżu, fasoli, kukurydzy, cukru i oleju z zagranicy.

Jak poinformowała agencja DPA, patroli wojskowe zastrzeliły w ciągu ostatnich 5 dni co najmniej 16 osób w momencie, gdy plądrowały one opuszczone mieszkania i sklepy. (PAP)

lotów ciężkich bombowców „B-52”, na stolicę DRW. 2579 osób zostało zabitych lub rannych wskutek zrzucenia na tę gęsto zaludnioną teren ładunków wybuchowych o wadze 40 tys. ton.

Światowa opinia publiczna zdaje sobie w pełni sprawę ze skutków tych barbarzyńskich akcji i dlatego nieustannie odzywają się głosy protestu przeciwko zmasowanym nalotom na miasta i osiedla DRW. Między innymi członkowie amerykańskiego stowarzyszenia, działającego na rzecz postępu nauki zwrócili się do Kongresu z żądaniem rozpoczęcia zakrojonych na szeroką skalę badań: nad skutkami amerykańskich bombardowań oraz działania chemikaliów i innego rodzaju nowoczesnej broni. Inna amerykańska organizacja „rada legislacyjna”, wyśtawiała rezolucję, domagającą się jak najszybszego wycofania wszystkich amerykańskich wojsk z Wietnamu, Laosu i Kambodży. W artykule za...

W czwartek opuścił stolicę ChRL specjalny doradca delegacji DRW Le Duc Tho, który przebywał tutaj z krótką wizytą. Spotkał się on między innymi z premierem ChRL Czu En-lajem. Negocjator DRW udaje się do Francji, by w poniedziałek wziąć udział w ponownych rozmowach z doradcą prezydenta USA, Henry Kissingerem.

W środę objął funkcję nowego przedstawiciela dyplomatycznego Francji w DRW Claude Chaillet. Poprzedni delegat generalny Francji w Hanoi, Pierre Susini, zmarł od ran po zbombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie w październiku ub. roku gmachu przedstawicielstwa Francji w stolicy DRW.

Na wniosek senatora Edwarda Kennedy'ego, frakcja demokratyczna w Senacie stosunkiem głosów 36:11 uchwaliła w czwartek rezolucję, wzywającą do wstrzymania przez Kongres funduszy na kontynuowanie wojny wietnamskiej. Podobną rezolucję przyjęła we wtorek frakcja tej partii w Izbie Reprezentantów. W obu izbach Kongresu demokraci dysponują większością. (PAP)

52 postępowe organizacje społeczne Francji, opowiadające się za przywróceniem pokoju w Wietnamie, zwróciły się z apelem do wszystkich organizacji politycznych, związkowych, młodzieżowych, religijnych kraju o skierowanie 9 stycznia br. delegacji, które doręczyłyby ambasadzie USA w Paryżu, a także amerykańskiemu konsulatom w innych miastach francuskich, oświadczeń, domagających się wypełnienia zobowiązań, przyjętych przez USA w ramach osiągniętego już w październiku...

Protest przedstawiciela ZSRR

Tendencyjne informacje o pracach sesji ONZ

W ONZ, w charakterze oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego opublikowano pismo stałego przedstawiciela ZSRR przy ONZ, Jakuba Malika, jakie skierował on do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima. W piśmie zwraca się uwagę na nieobiektywny i tendencyjny charakter naświetlania prac XXVII sesji Zgromadzenia Ogólnego przez Biuro Informacyjne ONZ.

W publikowanych przez to biuro informacjach najważniejszym zagadnieniem porządku dziennego, w pierwszym rzędzie — sprawom rozbrojenia i wysiłkom na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — poświęcono nieproporcjonalnie mało uwagi. Jednocześnie inne, drugoplanowe problemy — wyolbrzymiano. W wielu wypadkach wypaczenia i przemilczenia miały umyślny charakter. Przemilczano w szczególności szerokie poparcie, z jakim ze strony większości krajów spotkały się radzieckie propozycje w sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa.

PAP

S. Kosicki prezesem GUKPPIW

Prezes Rady Ministrów mianował Stanisława Kosickiego prezesem Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Równocześnie prezes Rady Ministrów odwołał Józefa Siemkę ze stanowiska prezesa GUKPPIW w związku z jego przejściem na emeryturę. Za dotychczasową pracę prezes Rady Ministrów wyraził Józefowi Siemkowi podziękowanie.

Stanisław Kosicki od stycznia 1972 r. był i zastępcą kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR. (PAP)

S. Gućwa przebywał na Kielecczyźnie

4 bm. przebywał na Kielecczyźnie prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa. W Kielcach uczestniczył on w posiedzeniu Prezydium WK ZSL, na którym omawiano bieżące zadania organizacji terenowych ZSL. (PAP)

KOMUNIKAT KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Wobec ogromnego powodzenia, jakim się cieszy styczniowa KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA, przeznaczająca dla nabywców losów 14.000.000 zł — Polski Monopol Loteryjny uprzejmie prosi wszystkich Klientów o jak najwcześniejsze wykupienie losów — najpóźniej do 10 stycznia 1973 r.

Polski Monopol Loteryjny
2466-K2

Zasady przydziału dewiz na prywatne wyjazdy zagraniczne

Komunikat Ministerstwa Finansów

niech, może być przyznany tylko do równowartości 468 zł (400 forintów).

W styczniu 1973 r. osoby wyjeżdżające do NRD będą mogły zakupić marki w ramach wymienionych normy rocznej za 356 zł (200 DM). Przydział dewiz dla osób wyjeżdżających do NRD może być w tym okresie wyjątkowo przyznany w równowartości 7.000 zł jeżeli wyjeżdżający przedstawi:

— skierowanie na wczasy lub na leczenie w NRD;

— albo zaświadczenie kierownika zakładu pracy o zamierzonym wykorzystaniu urlopu w NRD (mimo dzieł studiującą — zaświadczenie rektoratu) przez okres co najmniej 6 dni;

— albo dowód wykupu najmniej czterech noclegów w NRD.

W razie konieczności przeprowadzenia kuracji w kraju członkowskim RWPG, można uzyskać przydział dewiz do wysokości faktycznych kosztów leczenia podanych w fakturze „pro forma” wyśtawionej przez zagraniczną instytucję lub organizację przyjmującą i po przedstawieniu zaświadczenia lekarza rejonowego, zalecającego leczenie za granicą.

Przyznana na ten cel kwota będzie przekazana przelewem na rzecz właściwych zakładów leczniczych.

Niezależnie od tego przydziału, wyjeżdżający na leczenie może zakupić dewizy (kieszonkowe) w granicach i w ramach rocznej normy przydziału.

Przy wyjazdach na podstawie przepustek do obszaru konwencyjnego CSRS przydział wynosi równowartość 80 zł dziennie na osobę (50 koron czeskosłowackich) — łącznie na jedną podróż maksymalnie 480 zł (300 koron czeskosłowackich). Zakup koron obciąża roczną normę przydziału dewiz.

Niezależnie od zakupionych za granicznych środków płatniczych, podróżni udający się do krajów RWPG będzie mógł opłacić w złotych — w Polskim Biurze Podróży — koszty świadczeń zapewnianych mu przez to biuro na terenie kraju zamierzonego pobytu. Opłata świadczeń nie jest wliczana w ciężar rocznej normy przydziału dewiz.

Przy przejazdach tranzytem przez kraje RWPG (z wyjątkiem CSRS) można, niezależnie od otrzymanego przydziału dewiz w walucie danego kraju, wymienić w kraju tranzytowym zlotówki w równowartości 450 zł na podstawie talonów Narodowego Banku Polskiego. W Czechosłowacji talon upoważnia do wymiany 150 zł. Łącznie tej dodatkowej wymiany można do...

konywać tylko w trzech krajach tranzytowych.

PRYDZIAŁY DEWIZ PRZY WYJAZDACH DO JUGOSŁAWII

W 1973 r. przydział dewiz przy wyjeździe indywidualnym do Jugosławii wynosi równowartość 100 dolarów clearingowych na osobę, a w przypadku, gdy wyjazd następuje na zaproszenie lub na pobyt stały — 10 dolarów clearingowych na osobę. Przydział dewiz może być przyznany raz na dwa lata.

PRYDZIAŁY DEWIZ PRZY WYJAZDACH DO KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

W 1973 r. przydział dewiz przy wyjeździe indywidualnym do krajów kapitalistycznych może być przyznany w równowartości 100 dolarów na osobę raz na trzy lata. Przydział w tej wysokości zwalnia od konieczności przedstawienia organom paszportowym zaproszenia od krewnych lub znajomych, przy staraniach o paszport.

W przypadku wyjazdu na zaproszenie lub na pobyt stały przydział wynosi równowartość 10 dolarów na osobę.

Wnioski o przydział dewiz na wyjazdy prywatne do krajów kapitalistycznych przyjmowane będą przez biura podróży w dniach od 1 lutego do 31 marca 1973 r. Rozdziału upoważnień do zakupu dewiz (promes) będą dokonywały tak, jak w roku ubiegłym, komisje społeczne, działające przy wojewódzkich (równorzędnych) komitetach kultury fizycznej i turystyki. Wnioski złożone w dniach od 1 do 28 lutego będą rozpatrzone do 15 marca, natomiast wnioski złożone w dniach od 1 do 31 marca będą rozpatrzone do 15 kwietnia 1973 r. W analogicznym trybie będą załatwiane wnioski o przydział dewiz przy wyjazdach indywidualnych do Jugosławii.

Przy zakupie walut na cele prywatnych wyjazdów za granicę obowiązuje uiszczenie opłaty turystycznej, która aktualnie wynosi w przypadku walut krajów socjalistycznych (z wyjątkiem Jugosławii) — 15 proc. równowartości za kupowanych dewiz, a w przypadku walut krajów kapitalistycznych i Jugosławii — 150 proc.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku wyjazdów prywatnych można nabywać bez specjalnego zezwolenia za złote bilety komunikacyjne:

— do krajów RWPG — na środki transportu polskie i tych krajów,

— do Jugosławii — na polskie i jugosłowiańskie środki transportu oraz na koleje w transycie przez kraje RWPG.

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskich

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wzywa świadków oraz wszystkie osoby, które posiadają wiadomości o zbrodniach dokonanych przez Wernera Beckera, starostę (Kreis-hauptmann) w Brzeżanach w latach 1941-1944, o zgłoszenie się osobiście, listownie lub telefonicznie do Biura Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, al. Ujazdowskie 11, pokój 122, tel. 28-44-31 wewn. 585.

HUMOR I SATYRA



Dzisiejszy serwis informacyjny oaracował Zbyszek Kruzsona

FILHARMONIA UCZESTNICZĄCA

Pierwszy po drugiej wojnie światowej koncert symfoniczny w Poznaniu odbył się, o czym już wspominał w „Głosie”, w roku 1946, w jednej z hal zakładów H. Cegielskiego, dla środowiska robotniczego, a wysłuchało go około 2 tysiące ludzi. Może nie warto byłoby pisać o tym po raz drugi, gdyby nie fakt, że wydarzenie tamto ma dzisiaj w naszym odczuciu znaczenie niemal symboliczne. Związane z tym wydarzeniem jest dzisiaj w naszym odczuciu znaczenie niemal symboliczne. Związane z tym wydarzeniem jest dzisiaj w naszym odczuciu znaczenie niemal symboliczne.

Na skalę światową

Tradycja takiej działalności poznańskiej Filharmonii trwa więc niezmiennie od ćwierćwiecza. Idea, jak się rzekło, pozostała ta sama, jednak sposoby jej realizacji przeżyły, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, prawdziwy renesans. Mówi się nawet, że są to wręcz odkrycia na skalę światową w dziedzinie masowej edukacji muzycznej. I o nich to właśnie kilka słów.

Uwagę skierowano przede wszystkim na pozyskanie młodzieży. Jakby dla przekory wobec rozpowszechnionych jere miad, że rośnie pokolenie oglezione przez big-beat i wszelką muzyczną tandetę. Okazało się, że wielu z tych młodych może zawstydzić wygłaszających podobne sady siłą swego umiłowania wielkiej sztuki muzycznej. W Wielkopolsce już przeszło 6 tysięcy dziewcząt i chłopców w wieku szkoły średniej skupia Młodzieżowy Ruch Miłośnictwa Muzyki Pro Sinfonika, założony przed czterema laty przez dyrektora Filharmonii Alojzego Łuczaka. Dzisiaj jest to ruch rozwijający się dynamicznie, będący terenem twórczych poszukiwań i udoskonalenia.

Jerzy Waldorff w artykule „Prezes przesów” („Polityka” 22. IV. 1972) pisał, że Pro Sinfonika to — unikalna, chyba w skali europejskiej, forma wciągania młodzieży w muzykę. Stawia się młodym dość wysokie wymagania. Najpierw można należeć do I stopnia. Trzeba nie być czym zasłużyć na II, nie mówiąc już o III.

Pro Sinfonika rozbudza więc ambicje. Intryguje ekskluzywnością. Przynależność daje zwiększone poczucie własnej wartości. Poczucie wtałmienia w sprawy wielkiego świata sztuki muzycznej. Szanse bezpośredniego kontaktu z takimi ludźmi, jak Witold Lutosławski, Stefan Stuligrosz, Florian Dąbrowski, Jerzy Waldorff i wielu innych, którzy zresztą wykładali w klubach Pro Sinfonika. Jak się honoruje członków klubów? Wystarczy powiedzieć choćby, że zorganizowano dla nich specjalny, oddzielny koncert laureatów VI Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. W ogóle Pro Sinfonika ma systematyczne, własne koncerty.

Przełamanie schematów

Dyrektorowi Łuczakowi chodziło o przełamanie schematyzmu w upowszechnianiu sztuki. Polegał ów schematyzm (i jeszcze wciąż polega) na biernym wyczekiwaniu na odbiorcę w sali koncertowej, bądź na tym, że jechano ze sztuką do niego i nakazywano mu ją odbierać. Ukulturalniano niejako siłą, przez gwałt. W szkołach dało to skutki fatalne.

W ruchu Pro Sinfonika święcie szanowaną zasadą jest dobrowolność. Nie dość tego. Młody człowiek musi uczynić nie jeden wysiłek, aby zasłużyć sobie na przynależność i awansować na poszczególne stopnie. Cała przewrotność polega na tym, że pragnie tego sam. Ze wyzwala się jego osobiste ambicje. Z biernego słuchacza niepostrzeżenie przechodzi w etap postawy twórczej, bo taki ma charakter działalność klubowa. Nie jest przedmiotem, lecz podmiotem wychowania.

No i przecież cały ten ruch w sposób zadziwiający łączy bezprzykładną powagę, rozmach, konsekwencję w dążeniu do celu — z elementami zabawowymi. Z prześwietnym ceremoniałem czy pełnym sympatycznej przesady nazewnictwem. I te trzy stopnie: trochę jak np. pasy w judo... III stopień, to jednocześnie uniwersytet muzyczny Pro Sinfonika, „na którego czele — pisze Waldorff — stoi młodzieżowy samorząd z 18-letnim rektorem w insygniach, w pelerynie, co prawda nie z gronostajów, lecz z królików, alicji w pelerynie i z łańcuchem na szyi!” Ruch zatem o jakże poważnych celach — podsyty ludzkiem. Tym, o co niejedną stoczono już batalię publicystyczną, jako o rzecz podstawową dla rozwoju nowoczesnej, socjalistycznej kultury.



Klub Pro Sinfonika przy Technikum Budowlanym nr 1 w Poznaniu. Na zdjęciu: turniej muzyczny pt. „Muzyka ludowa”. Fot. — C. Romiński

Zdążyli poznać system wychowawczy Pro Sinfoniki działające muzyki na świecie, z troskami o przyszłość tej sztuki, jak i w ogóle o osobowość przyszłego człowieka. System ten zreferował A. Łuczak na kongresie Międzynarodowego Stowarzyszenia Wychowania Muzycznego w Tunisie. Rzec wzbudziła tak znaczne zainteresowanie, że proponowano zorganizować w Poznaniu międzynarodową dyskusję o wychowaniu muzycznym w oparciu o przykład ruchu Pro Sinfonika. Zauważono jego związek z aktualnymi tendencjami filozoficzno-estetycznymi ambitnej części młodych.

Ruch dopracował się już bardzo dobrych zespołów. Choćby środowiskowego chóru mieszanego, którym kieruje Stefan Stuligrosz twórca niezrównanej w świecie klasy. Pro Sinfonika ma gorących sympatyków i działaczy wśród starszych: rodziców, nauczycieli, artystów. Zarząd Główny

Związku Kompozytorów Polskich przyznał A. Łuczakowi nagrodę za wybitne zasługi w upowszechnianiu muzyki wśród młodzieży. Był to pierwszy tego rodzaju przypadek, że nagrodę przyznano za dokonania wychowawczo-organizacyjne, a nie artystyczne.

Przyszłość z muzyką

Ba, ale Filharmonia to przecież nie tylko Pro Sinfonika. W dodatku zajmujemy się wyłącznie poszukiwaniem przez tę instytucję aktywnych kontaktów ze społeczeństwem, przemiłczając ogromny obszar codziennej, upartej pracy artystycznej, która jest przecież podstawą wszystkiego innego. Poprzestaniemy tutaj jednak na tym, co ów artysta czyni powszechnym dobrem.

A więc trzeba jeszcze wspomnieć o „Koncertach Poznań-

skich”, organizowanych wspólnie przez Filharmonię, WRZZ i „Express Poznański” dla załóg zakładów pracy Poznania. Koncerty te mają w środowiskach robotniczych liczne grono stałych od lat słuchaczy. Wychowały więc sobie zaprzyęszonych melomanów. Filharmonia współorganizuje też m.in. cykl koncertowy „Musica Viva” dla studentów. Przewodzi się też biuro koncertowe, które przyjmuje zamówienia szkół i innych instytucji na koncerty. W tym roku odbędzie się XIII Poznańska Wiosna Muzyczna, będąca festiwalem muzyki współczesnej, okazją dla młodych twórców do zaprezentowania się miejscem kreowania nowych sław i nadziei muzycznych.

Sukcesy organizatorskie i upowszechnieniowe Filharmonii w Poznaniu cieszą z pewnością każdego, kto przejmie się problemem kulturalnej edukacji społeczeństwa. Smutną bowiem rzeczą byłoby wyobrazić sobie wolny czas przyszłego społeczeństwa, jego kulturę w ogóle gdyby miało ono być pozbawione kultury muzycznej.

MARCIN BAJEROWICZ

Z szerokiej bramy skręcam w podwórze. Idę na prawo i za chwilę znajduję się przed drzwiami małego parterowego budynku. Na ścianie niepoznańskiej oficyny tabliczka: Kościuszki 72, Pracownia Brązownicza, Rekonstrukcji i Konserwacji Zabytków. Naciskam klamkę i — mistrz Aleksander Kosiński (na zdjęciu) prosi mnie do „biurka”.

— Chciał pan rozmawiać z przedstawicielami ginącego zawodu? Tu się pan trochę zawiędzie. Wprawdzie brązownictwo istotnie zanika (w Poznaniu jest kilka warsztatów brązowniczych — przyp. red.), ale przecież mój warsztat będzie miał następcę. Wyszkołem syna. Jest już mistrzem, mam też u siebie następnego ucznia.

Andrzej Kosiński, który stopniowo zaczyna przejmować schedę po ojcu, wtrąca:

— Brązownictwo to bardzo stary zawód. Jego początki datują się w Europie od 2000 roku przed naszą erą, kiedy to człowiek rozpoczął wyrabiać z brązu rozmaite narzędzia, ozdoby i broń. Mamy tutaj w pracowni bardzo często zabawne przypadki. Ludzie przychodzą i pytają, czy nie moglibyśmy im pokazać brązu na przykład ramy od obrazu.

Przyznaję, że sam nie najlepiej byłem zorientowany, co ukrywa się pod terminem — brązownictwo. Poznałem tymczasem pracownię Kosińskich i spisuję urzędzenia i przyrządy, którymi na co dzień się posługują.

A więc: wyoblarka (urządzenie do formowania np. kielichów z krążka metalu) — mistrz Aleksander zademonstrował mi jej pracę, tokarka, walcarka do metalu, tokarka precyzyjna, szlifierka, urządzenie do polerowania oraz wany galwanizacyjne do brązowania, srebrzenia i niklowania, a oprócz tych urządzeń — różne rzeczy wykonane ręcznie: sztychle, rylce, wybijaki itp.

Czym dzisiaj zajmują się brązownicy? Najczęściej wykonują przeróżne świeczniki, kandelabry, kinkiety, żyrandole, szkatułki, puchary i kielichy — przeważnie dla „Jubilejów”. Wiele ich wyrobów trafia do muzeów. Firma, w której się znajduje, realizowała zamówienia dla pałaców w Rogalinie, Gołuchowie, Słupsku, dla Muzeum Rzemiosł Artystycznych na poznańskim Wzgórzu Przemysława oraz dla Ratusza, siedziby Prezydium Rady Narodowej Poznania itp. Jedno z ich dzieł trafiło do pałacu Pawła VI. Chodzi o historyczny kielich, który służył polskim księżom do odprawienia mszy w obozie koncetracyjnym Dachau. Kopię tego kielicha wykonali właśnie Kosińscy (pracuje też w firmie brat Aleksandra — Wiktor). Pracownia wykonuje też liczne usługi, jak odnawianie pucharów, sztućców, samowarów i innych pamiątkowych staroci.

— Czasem — mówi Aleksander Kosiński — ludzie nie wiedzą co mają. Kilka lat temu prezydium pewnej MRN zleciło nam odnowienie dwóch starych żyrandoli. Ich war-

Ginące rzemiosła

Mecenas potrzebny zaraz

tość oceniano na 2000 zł. Zwrociłem uwagę, że moim zdaniem każdy z nich wart jest 180 000 zł. Nie uwierzyli. Specjalna komisja rozstrzygnęła spór, pomyliłem się o pięć tysięcy...

Rzetelność i wysokie umiejętności Aleksandra Kosińskiego są należycie oceniane. Posiada on Honorową Odznakę m. Poznania, Złotą Odznakę Miłośników m. Poznania oraz szereg odznaczeń i dyplomów rzemiosła.

Czesław Hoidalny — Warsztat Grawerski, Szamarzewskiego 11. Ten warsztat również ma następcę. Będzie nim 32-letni syn Tadeusz, wykształcony „fotooffsetowiec”.

Szef tego warsztatu pracuje w zawodzie już 50 lat. Zaczynał w 1922 w Warsztacie Chemigraficznym Antoniego Fiedlera. Tadeusz zatem może się dużo od ojca nauczyć. Jest to o tyle cenne, że w Poznaniu warsztatów grawerskich jest też niewiele — bodaj 8. — Mój warsztat — opowiada Czesław Hoidalny — jest bardzo skromny. Posługuję się jedynie maszyną grawerską, szablonami i ręcznie wykonanymi sztychami oraz rylcami. Te narzędzia w zupełności wystarczą do wykonania wszelkich zamówień czyli odznak, znaczków, żetonów, tabliczek znamionowych, szablonów malarskich, czy matryce do tłoczenia. Robimy to wszystko w metalu lub tworzywie sztucznym.

Z tym ostatnim mamy dużo kłopotów, gdyż jest kiepskiej jakości. O, na przykład te płyty Estral — niby są w gatunku, a połowa nie nadaje się do wykorzystania (wybrzuszenia). Moja strata. Lepšie są metale. Mosiądz, alu minium i cienkie blachy otrzymuję poprzez Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców.

Jadwiga Łaczuńska nie musi obawiać się konkurencji. Jest jedyną w Poznaniu rzemieślniczką, zajmującą się rzeźbiarstwem w drewnie. Jej pracownia mieści się w maleńkim pokoiku przy ul. Dąbrowskiego 130C. Kosz za pełniony po brzegi korą i drewnem. Małe biurczko, kilka szczyrzyków i dłutek — oto warsztat pracy.

— Na początku traktowałam to dłubanie jako hobby. Było tak że 20 lat. 5 lat temu uzyskałam jednak kartę rzemieślniczą i zajmuję się rzeźbą zawodowo. Rzeźbię głównie w korze topolowej, którą przywożę sobie z Kórnika oraz w drewnie lipowym. Na ogół wykonuję „świętki”. Zapotrzebowanie na moje wytwory jest dość duże, bo robię ich około 30 mie sięcznie i wszystkie spotykają



Fot. H. Kamza

się z uznaniem nabywców. Często pytają o nie goście zagraniczni, między innymi członkowie Polonii amerykańskiej i francuskiej. Próbowaliśmy też robić dla „Cepelli”, ale... Najpierw zatwierdzają jeden wzór (trwa to około pół roku), a potem każą wykonywać na przykład 100 sztuk tej figurki. Jeśli ktoś ma chociaż trochę ambicji artystycznych, to przecież nie pójdzie na to. Ja chcę — i tak też robię — aby każdy mój świadek był inny. Nie posługuję się przy tym żadnymi albumami albo innymi wzorami.

Rejestr zawodów rzemieślniczych, prowadzony przez poznańską Izbę Rzemieślniczą obejmuje 88 pozycji. 22 spośród tych zawodów, to profesje ginące. Część tych zawodów można by zaliczyć do grupy rzemiosł artystycznych, ale nie tylko.

Nie ma w Poznaniu na przykład ani jednego przedstawiciela takich zawodów, jak: sztu katorstwo, szewstwo ortopedyczne, naprawa i wyrób instrumentów perkusyjnych, czy tkactwo artystyczne. Po jednym przedstawicielu ma w Poznaniu bednarstwo, ceramika szlachetna, rzeźbiarstwo w drewnie, szkutnictwo, organomistrzostwo i studniarstwo, po dwóch jest lutników, garn carzy, pozłotników, ortopedyków. Gina też, lub nie nadążają za rosnącymi potrzebami społecznymi, inne niezbędne zawody. Odczuwa się brak: kuśnierzy, kamieniarzy i dekarzy.

Czy musi to być proces nieodwracalny? Odchodzące zawody potrzebują nie tyle łaskawego mecenasa, co organizacji lub instytucji, która zajęłaby się stworzeniem im warunków trwałej egzystencji. Czy podoła temu zadaniu sam

Dokończenie na str. 4

MAREK PRZYBYLSKI

Co rok niesie

Praca dla wszystkich

będzie w sumie ponad jedno nacięcie milionów osób. Takie są wyniki gospodarczego rozwoju obserwowane od strony rynku pracy.

Wszelako ogólny dostatek pracy nie oznacza jeszcze sytuacji sielankowej w sferze zatrudnienia. Zwiększa obserwowanie w czasie dwudziestu kilku ubiegłych miesięcy przyspieszenie gospodarczego rozwoju spotęgowało pewne lokalne napięcia w rachunku podaży i popytu na pracę. Kierownicy tej sfery naszego życia przewidują dysproporcje w ujęciu regionalnym.

Największe niedobory mogą wystąpić w woj. katowickim (przewaga popytu wyniesie, według obecnych ocen, około 33 tys. osób), w Warszawie (około 26 tys.), następnie w Łodzi, Krakowie, Poznaniu. Silne zapotrzebowanie na pracowników — mężczyzn potęgujące się aż do granicy deficytu wystąpi też może w województwach kieleckim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, opolskim. Natomiast z bilansów, w rezultacie podjętych dawniej decyzji wynika poprawa

sytuacji w zatrudnieniu kobiet. Zmniejszy się skala nadwyżek, mówiąc wprost — łatwiej będzie o pracę dla kobiet w województwach charakteryzujących się od lat wysokim napięciem kobiet do urzędów zatrudnienia.

Sytuacja nakłada więc na wszystkich uczestniczących w praktycznej realizacji polityki zatrudnienia obowiązki rychłego wydania mądrych decyzji, takiego rozmieszczenia nowych dodatkowych inwestycji dających szybko efekt (są na to fundusze), by dostatek miał charakter nie tylko prawdy ogólnej, bilansowej, ale i konkretnej. Zapadły już decyzje w sprawie szczególnej racjonalizacji gospodarowania siłą roboczą w przedsiębiorstwach. Specjalne rezerwy z puli nowych mieszkań zwiększą dyspozycyjność pracowników.

Patrząc od strony pojedynczego obywatela, czyli z pozycji interesów kandydata na pracownika, należy stwierdzić, że dwanaście miesięcy tego roku, to okres dostatku pracy. Drać

to trzeba pod uwagę przy wszelkich relacjach na temat warunków życia, porównaniach, tak często czynionych z okazji wyjazdów czy przyjazdów zagranicznych. Pewność pracy w takim co w Polsce na terenie nie występuje nigdzie poza krajami RWPG. Każdy z nas tak się przyzwyczaił do tej prawdy, iż całkowicie już o niej zapomnieli. Zapisze to chyba każdy, po chwili refleksji, na plus polityki zatrudnienia, na konto największych zdobyczy socjalnych. Ale przecież sytuacja na rynku pracy ma też stronę ogólną — społeczną i gospodarczą. I ten punkt widzenia jest niemniej interesujący.

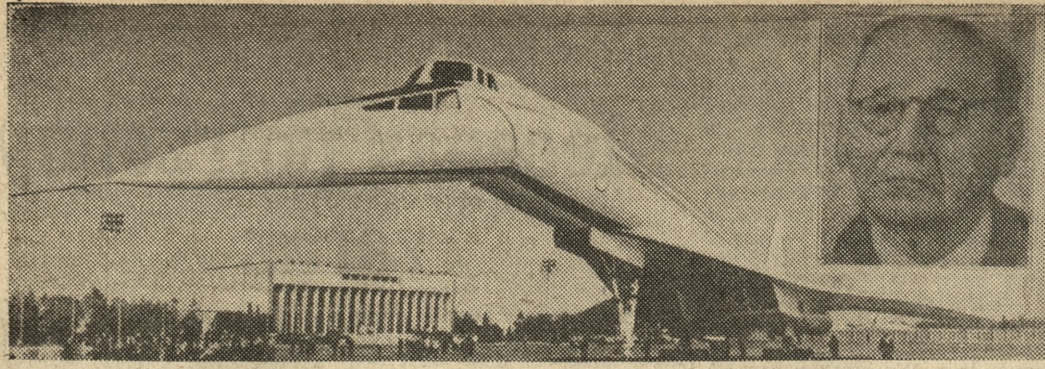
Rok 1973 zapisze się jako czas napływu ludzi przygotowanych do pracy wyjątkowo dobrze. Szkoły dostarczą w tym czasie 422 tys. absolwentów — 40 tys. z dyplomami wyższych uczelni, 100 tysięcy po średnich szkołach zawodowych i 26 tys. po liceach, 255 tys. ze świadectwem ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej. Taki do pływ ludzi przygotowanych do za

wodu stwarza warunki ku temu, by zanotować wyraźną „odmiannę” na barometrze wydajności, a właściwie „wzrost”. Wydajność pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych ma się zwiększyć o ponad sześć procent, w budowlanych — prawie o siedem procent. Wysokie kwalifikacje mają szczególnie mocne wsparcie w wyposażeniu technicznym — przyrost nowego majątku w czasie między styczniem a grudniem br. sprawi, iż każdy z zatrudnionych mieć będzie do dyspozycji — licząc przeciętnie — maszyny, urządzenia i narzędzia wartości ponad stu dwudziestu tysięcy złotych.

Z takim majątkiem, z takimi kwalifikacjami wiele można osiągnąć. Oczywiście, jeśli wszystkie działające w przedsiębiorstwach i instytucjach siły zostaną złączone po to, by nowicjuszy jak najprędzej, wprowadzić w tok pracy i mogli oni wykazać się umiejętnościami nabytymi w szkole. Na szybką adaptację i na wyrazne zwiększenie wydajności pracy liczy kierownictwo, czemu dało wyraz rezerwując znaczne kwoty na koniec fun-

Dokończenie na str. 4

ROMAN LENIEWICZ



Na zdjęciu: samolot TU-144 na lotnisku w Taszkencie. W prawym górnym rogu — prof. A. N. Tupolew.

TU — jak Tupolew

Encyklopedia podaje: „TU — symbol samolotów konstrukcji radzieckiego inżyniera, profesora i akademika Andrieja Nikołajewicza Tupolewa. Jego wcześniejsze konstrukcje oznaczane były symbolami ANT”.

Pierwszy z 37 samolotów ANT został oblatany w roku 1922. Natomiast ten olbrzym powietrzny, który w roku 1969 przełamał barierę dźwięku dla masowej komunikacji lotniczej, przeszedł do historii światowego lotnictwa jako „TU 144”.

Jednakże — imponujący na wet ilościowo — dorobek konstruktorski zmarłego w roku 1920 minionej roku Andrieja Tupolewa był nowatorski nie tylko w przypadku ostatniego dzieła. Bowiem ponaddwadzieścia lat temu, „TU 144”, poprzedziło o lat 20 skonstruowanie „TU 104”, który był pierwszym samolotem odrzutowym konstrukcji radzieckiej, nadającym się do normalnej eksploatacji. Właśnie też tupolewskie samoloty ANT pozwoliły już w latach trzydziestych stawić skutecznie czoła najtrudniejszym warunkom meteorologicznym Arktyki: utorowały w znacznym stopniu drogę do opanowania tego rejonu globu i stały się zwiastunami regularnej komunikacji lotniczej łączącej dziś kontynenty obu półkul najkrótszymi szlakami ponad biegunem północnym.

To nowatorstwo nestora konstruktorów radzieckich (A. Tupolew zmarł w 85-ym roku swego życia) nie było zresztą dziełem przypadku. Już jako student podbudowywał swoje mniemania o lotach teorią zdobytą u wielkiego Nikołaja Żukowskiego.

Wprawdzie jednocześnie uczestnictwo w ruchu rewolucyjnym okupiło deportowaniem z ówczesnego Petersburga, a więc pozbawieniem możliwości realizowania młodzieńczych pomysłów konstrukcyjnych. Jednak bezpośrednio po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ukazała się wspólna praca Żukowskiego i Tupolewa „Obliczenia aerodynamiczne samolotu”. Zaś w rok później,

w grudniu 1918 roku, z inicjatywy Żukowskiego i Tupolewa powstał w Moskwie Centralny Instytut Aerohydrodynamiczny (CAGI), którego dział lotniczy, kierowany przez Tupolewa, stał się pierwszym lotniczym biurem doświadczalno-konstrukcyjnym młodej Republiki Rad.

Już w roku 1922 Tupolew doprowadził do rozstrzygnięcia podstawowego wówczas problemu: czy drogę rozwojową lotnictwa szukać należy w konstrukcjach metalowych czy w tradycyjnych, drewnianych? Dziś oczywiście rozwiązanie takiego problemu może się wydawać śmieszne. Ale przecież przed pół wiekiem — choć lotnictwo miało już za sobą okres racjonalizacji i także gwałtownego rozwoju w latach pierwszej wojny światowej i w Niemczech już eksperymentowano z metalowymi konstrukcjami samolotów — w Anglii, Francji i USA za podsta-

wowy surowiec do budowy samolotów, niezastąpiony również w przyszłości, uznawano wciąż drewno. Także w powstającym właśnie Związku Radzieckim nie brakowało specjalistów, przekładających drewno nad metal. Związkiem za zaciętą metalurgię oraz olbrzymie bogactwo lasów, dostarczało zwolennikom drewna również argumentację ekonomiczną.

W Kraju Rad z inicjatywą Tupolewa rozgorzała publiczna dyskusja na temat nowych dróg budownictwa samolotów. Zwycięzcy okazali się — nie bez pomocy partii — zwolennicy metalu. Konkretnie mówiąc — Tupolew i jego współpracownicy.

W dwa lata później oblatany został już całkowicie metalowy ANT 2. Od tego też czasu kolektyw Tupolewa konsekwentnie realizował wytyczoną wówczas zasadę rozwoju konstrukcji lotniczych. W roku 1925 dwusilnikowy ANT 4 uzyskał osiągnięte do ówczesnych rekordów światowe. Jednocześnie oblatywano już ANT 5 oraz pracowano nad czterosiłnikowym ANT 6 o nazwie „Aviaarktika”. Zaś ośmiu silnikowy ANT 20, nazwany ku czci wielkiego pisarza „Maksym Gorki” oraz sześciu silnikowy ANT 20 bis (o 63-metrowej rozpiętości skrzydeł) po zostały do roku 1942 największymi samolotami świata.

Przypominam „zamiernicze” czasy i konstrukcje, gdyż nie tylko osoba konstruktora łączącego ANT z „TU 144”. ANT był praszczurami ponaddwadziecioletniego olbrzyma komunikacyjnego. A przy tym same były relikwiami swojej epoki.

Kiedy w 1914 r. młody zaledwie dwudziestodwuletni Tupolew był oderwany przez carską ochranię od prac konstrukcyjnych, Polak Jan Nagórski dokonał wyczynu, który tym pasjonowano się nie tylko w Rosji. Prymitywnym dwupłatkiem poszukiwał nad Morzem Barentsa zaginionej ekspedycji polarnej prof. Biedowa. Nie przypadkowo jeszcze w 1915 roku Tupolew opracował plany konstrukcyjne latającej łodzi, dostosowanej do lotów za kregiem polarnym. Ta jego młodzieńcza konstrukcja nigdy nie została zrealizowana.

Ale w 1934 roku radzieccy piloci właśnie na samolotach ANT uratowali rozbitków z lodolamacza

„Czeluskin”. (Nie pamiętając jeszcze owych czasów wyjaśnię tylko, że akcja ratowania „czeluskinów”, którzy swą ekspedycją dopiero badali możliwości regularnej żeglugi „drogą lodową”, pasjonowano się na całym świecie tak, jak w ostatnim dziesięcioleciu chyba tylko najbardziej dramatycznymi lotami kosmonautów.) Ze zaś były to czasy rzeczywiste „w dawnym stylu” — niech świadczy fakt, że kiedy w roku 1935 ukazała się w Moskwie powieść „futurologiczna” radzieckiego lotnika Michaiła Wodopianowa, zatytułowana „Sen pilota”, a przedstawiająca lądowanie samolotów na Biegunie Północnym i zbudowanie tam stacji polarnej — poza granicami Związku Radzieckiego, przyjęto ją kpinami. Ale rząd radziecki zlecił natychmiast podjęcie przygotowań do realizacji owego „snu”. W rezultacie już 20 maja 1937 roku nad Biegunem nadleciało 5 samolotów ANT. Wyładowały na krze lodowej, a ich załogi przystąpiły do budowy dryfujującej stacji badawczej. Sen stał się rzeczywistością!

Od 18 do 20 czerwca 1937 roku jednosilnikowy ANT 25 — specjalnie skonstruowany przez Tupolewa dla pobicia rekordu przelotu i oznakowany „RD” (Rekord Dalnosti) — przeleciał z Moskwy nad Biegunem Północnym do USA. Miesiąc później (od 13 do 15 lipca) sensacyjny lot został powtórzony.

Któż w epoce regularnej komunikacji lotniczej, której szlaki z Moskwy do Nowego Jorku czy z Nowego Jorku do Tokio krzyżują się nad Biegunem Północnym, wspomina tamte czasy? I któż u progu podróży z szybkością 2500 km/godz. zdolny jest entuzjastycznie się cieszyć pierwszym przelotem z Moskwy do Kalifornii, wynoszącą średnio (ze względu na oblodzenie samolotu) 150 km/godz.?

A jednak były to ważne etapy rozwoju komunikacji lotniczej. Etapy osiągnięte dzięki twórczości nestora konstruktorów radzieckich. Człowieka, który nie tylko wprowadził nas w epokę komunikacji ponadświatowej, ale już uprzednio, w czasie swej pięćdziesięcioletniej twórczości, przełamał więcej barier na drodze opanowania przestworzy niż jakikolwiek inny z realizatorów ogólnoludzkich marzeń o skrzydłach.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Zgodnie z przyjętymi założeniami programowymi, każdy absolwent wyższej uczelni powinien znać co najmniej dwa języki obce, w tym jeden zachodnioeuropejski; znać na tyle, aby swobodnie posługiwać się obcojęzyczną literaturą naukową swojej specjalności. Założenia te daleko jednak odbiegają od rzeczywistości. W praktyce bowiem, jak mówi uczelniana plotka, „na lektoratach nikt jeszcze języka się nie nauczył”. Czy można się temu dziwić?

Jednym z częstszych zarzutów jest nie najwyższy poziom kadry lektoratów. Opinie te tylko częściowo można przyjąć za prawdziwe.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Sekcję Nauki Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego na około 1000 lektoratów nauczających w szkołach wyższych, tylko 8 nie ma pełnych kwalifikacji zawodowych. Większość, naszych lektorów to kadra młoda, wykształcona na istniejących już wydziałach filologii języków obcych. Słuszne są natomiast zarzuty kierowane pod adresem metod i programów nauczania na wydziałach filologicznych, w 80 proc. nastawionych na kształcenie przyszłych nauczycieli. Duża liczba przedmiotów historycznych i ogólnometodycznych powoduje, że wśród lektorów praktyczna znajomość języka obcego jest stosunkowo niska. Reformę, mającą na celu podniesienie efektywności lektoratów, rozpoczęto od zmian

Bezlitosna siła

pod powyższym tytułem James Reston zamieścił na łamach „International Herald Tribune” z 28 grudnia ubr. artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Prezydent Nixon ponownie wysłał bombowce na Wietnam Północny, ale nie wiadomo, w jaki sposób ta wojna powietrzna będzie mogła być długo kontynuowana w obecnym nasileniu.

Po pierwsze, w Wietnamie Północnym nie ma tak wielu obiektów militarnych, a ponadto wzrastają również gwałtownie koszty obecnej ofensywy. Wietnam Północny utrzymuje, że od Bożego Narodzenia zestrzelił 8 samolotów B-52 i jeden F-4. Dowództwo USA przyznaje się do utraty 18 samolotów i 70 lotników od czasu rozpoczęcia w dniu 18 grudnia nalotów na wielką skalę.

Po drugie, prezydent nie może już dłużej posługiwać się pretekstem, że te najcięższe bombardowania w toku całej wojny są niezbędne, by powstrzymać ofensywę przeciwnika. Rzecznik Białego Domu, Ziegler, łączył co prawda te naloty z groźbą nowego ataku komunistycznego, ale nie przedłożono żadnych dowodów na poparcie tej tezy i nikt po prostu Zieglerowi nie uwierzył.

Po trzecie, prezydent rozpoczął tę wojnę powietrzną w okresie, gdy Kongres miał świąteczną przerwę w obradach i ani jednym słowem nie wyznał, dlaczego akcja ta była konieczna, ani co miała ona osiągnąć.

W rezultacie prezydent pozostawił wrażenie, że używa nalotów bombowych nie jako niezbędnego instrumentu działań wojennych, lecz jako brutalnej broni w rokowaniach i że uważa, iż może, kiedy tylko zechce, wznowić naloty, lub je wstrzymać.

Przez ostatnie dwa lata Senat usiłował uzyskać pewien stopień kontroli nad uprawnieniami prezydenta do prowadzenia wojny w sposób, jaki mu się spodoba, lecz próby te zawsze zawodziły, gdyż większość nie chciała się po prostu zgodzić na pozbawienie funduszy dowódcy naczelnego w trakcie bitwy; obecnie jednak sytuacja wygląda inaczej. Prezydent nie znajduje się już w toku bitwy, lecz w toku rokowań i upiera się, by wykorzystywać te same bronie wojenne w celu zmuszenia przeciwnika do zaakceptowania warunków, których nigdy dokładnie

nie wyjaśnił. Jeśli tak właśnie Nixon interpretuje uzyskany w wyborach mandat, to lepiej, abyśmy zdali sobie z tego sprawę, gdyż nawet w długotrwałej i haniebnej historii wojny wietnamskiej nie było przykładu, użycia tak wielkiej siły, przy tak nikłej prowokacji. Jest to wojna na ogromną skalę, będąca czymś gorszym aniżeli inwazja na Kambodżę i Laos, gdyż podejmując owe ofensywy Nixon miał przynajmniej cele strategiczne i wyjaśniał wtedy, do czego zmierzał.

Obecnie zaś Ziegler powiada po prostu: „Nie pozwolimy na to, aby rozmowy pokojowe wykazywały, że były, jako przyczyną do kolejnej ofensywy”. Jeśli ofensywa takiej teraz nie ma, sugeruje on tylko, że mogła być. Jeśli się zamierza bombardować Wietnam Północny, to oczywiście musi się obarczać Wietnam Północny winą za zerwanie rozmów pokojowych i gdy pada pytanie na temat roli Wietnamu Północnego w tym zerwaniu, odwołuje się do dyskusji „problemy merytorycznej”.

Być może, wszystko to nie jest żadną niespodzianką. Wojna skorumpowała wszystko dookoła i obecnie, nie po raz pierwszy, korumpuje funkcjonowanie amerykańskiej demokracji. Kłopot polega na tym, że sprawy tego rodzaju muszą doprowadzić do zacieklej konfrontacji z Kongresem.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

nie ujawniono amerykańskiemu społeczeństwu.

Ponadto zaś, chociaż Kissinger utrzymywał, że wojna trwa dla tego, iż komuniści zmienili warunki zawieszenia broni, jego wypowiedzi wywołały u przedstawicieli rządu francuskiego i innych osób w Paryżu wrażenie, że to Sajgon spowodował impas.

Od października 1970 r. USA oświadczały, że gotowe są zawrzeć porozumienie o zawieszeniu broni. Przewidywano militarne zawieszenie broni, uwolnienie jeńców amerykańskich, a następnie rokowania pomiędzy samymi Wietnamczykami na temat politycznej przyszłości Wietnamu. Pokój jak się mówiło — był w „zasiegu ręki”, ale do podpisania porozumienia nie doszło.

„Sprawą interesującą jest to — pisze J. Reston — w jaki sposób prezydent na to wszystko zareagował i jak wykorzystał bezlitosną potęgę USA, bez jakichkolwiek konsultacji i bez wszel

Liczymy na technikę

Oszczędniej z materiałami

W naszym kraju — ponad 400 kg stali i ponad cztery tony węgla.

Pomoc techniki, przyspieszenie postępu w całej sferze zużycia materiałów stało się obecnie jednym z najważniejszych czynników poprawy warunków życia i osiągnięcia założonych celów społecznych. Gdyby utrzymać obecną materiałochłonność, wówczas w roku 1975 dla wytworzenia dochodu narodowego w projektowanej wielkości biliona dwustu miliardów złotych trzeba by ponieść nakłady materiałowe w kwocie 1520 mld, czyli o ok. 1/3 wyższe niż obecnie. Taki wzrost zużycia materiałów sprawiłby, poza innymi, ogromne kłopoty transportowe i magazynowe. Tak więc zmniejszenie zużycia materiałów poprzez postęp techniczny jest obecnie bezwzględnie koniecznością. (PAT)

Mecenas potrzebny zaraz

Dokończenie ze str. 3

tylko nowo utworzony Centralny Związek Rzemiosła wspomagany przez terenowe Izby Rzemieślnicze? Moim zdaniem nie. Potrzebna jest tu pomoc rad narodowych (wydziałów przemysłu) oraz całej spółdzielczości, skupiającej w swoich szeregach wielu rzemieślników w tym m. in. przed stawicieli ginących zawodów.

Chodzi przecież o to, by kul tywacja wielu cennych zawodów nie opierała się li tylko na tradycjach rodzinnych.

MAREK PRZYBYLSKI

Praca dla wszystkich

Dokończenie ze str. 3

dużu plac. Na wzrost osobowego funduszu plac o trzydzieści trzy i pół miliarda złotych składa się w tym roku nieco ponad piętnaście miliardów z tytułu wzrostu zatrudnienia i ponad osiemnaście miliardów — z tytułu zwiększenia wydajności pracy, awansów, przesze regowań oraz finansowych skutków regulacji plac, zmian systemów wynagradzania.

Są więc pieniądze — trzeba

tylko po nie sięgnąć. A to zależy już przede wszystkim od umiejętności kierowniczej kadry przedsiębiorstw, gdyż nie brak dziś gotowości do pracy, a i ogólne warunki zmieniły się w sposób sprzyjający inicjatywie. Przecież tak rygorystyczny dawniej limit zatrudnienia nie obowiązuje już na obszarze gospodarki kupującej ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych.

W sferze pracy rok 1973 nie sie fakty zgodnie ze społecznym oczekiwaniem.

ROMAN LENCEWICZ

PRZECIWI DUKANIU

w samym systemie nauczania przyszłych wykładowców. Obecne, nowe programy mają więc na celu takie przygotowanie wykładowców, aby nie tylko znali język, ale także orientowali się w aktualnych problemach społecznych, kulturalnych i gospodarczych tych krajów, których języka uczą.

Przed wszystkim zaś, co ma największe znaczenie, poważnie zwiększono liczbę godzin na praktyczną naukę języka obcego. Pierwsi absolwenci, kształceni według nowego systemu opuszczali uczelnie dopiero jednak w latach 1975—76, dlatego też jedną z form pozwalających już obecnie na podniesienie poziomu lektoratów byłyby tak potrzebne językowe staże zagraniczne. Niestety, jak dotychczas skorzystało z nich zaledwie 59 osób.

Istotne zmiany organizacyjne wprowadzono także na pozostałych wydziałach. M. in. ustalono, iż lektoraty muszą być kontynuacją tych języków, których naukę student rozpoczął jeszcze w szkole średniej, określono przeciętny czas trwania lektoratów (co najmniej dwa razy w tygodniu po 45 minut) oraz wielkość grup (15—20 osób). Nie są to pomysły nowe. Jeszcze był Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego podjęło posta-

nowienia mające na celu modernizację samych lektoratów. A jednak, ze względu na istniejące warunki materialne, wiele z tych postanowień stoi pod znakiem zapytania.

Nie trzeba dziś chyba nikogo przekonywać, iż do nauki języka obcego potrzeba nie tylko wytrwałości i rzeczywistej pracy uczącego się, ale także odpowiedniego wyposażenia w niezbędną aparaturę i pomoce naukowe. Tutaj sytuacja jest jednak znacznie gorsza aniżeli nawet kursów lingwistycznych. Przede wszystkim brak jest wolnych sal wykładowych, w związku z czym lektoraty muszą się odbywać w późnych godzinach wieczornych, kiedy zdolność przy swajaniu materiałów jest znacznie mniejsza. Kłopoty z bazą lokalową powodują także, iż zajęcia z całego tygodnia, a więc wbrew zaleceniom Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki grupowane są w jednym dniu, co powoduje, iż przerwa między poszczególnymi lektoratami jest zwykle bardzo długa.

Nie najlepiej przedstawia się również sprawa zaopatrzenia uczelni w pomoce i sprzęt do nauki języków obcych. Jak wynika z danych Ministerstwa, we wszystkich wyższych uczelniach kraju są tylko 463 magnetofony, 268 adapterów, 90 rzutników i zaledwie 30 la-

boratoriów językowych. Sprzęt ten obsługuje i konserwuje... 30 osób.

Wszystkie te braki powodują, iż lektorzy mimo zaleceń władz nadrzędnych muszą ograniczać się do metod tradycyjnych. Jak dotąd brak bowiem wspólnego dla poszczególnych lektoratów programu nauczania. (Obecnie przygotowuje go specjalna komisja, powołana przy Ministerstwie Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego). W tej sytuacji więc, w praktyce, wybór programu nauczania zależy od uczelni, a nierzadko jedynie od dobrej woli i inicjatywy samych lektorów. Niedostateczne fundusze nie pozwalają im jednak na zakup niezbędnej literatury zagranicznej.

Szkoły wyższe, dążąc do uatrakcyjnienia zajęć językowych, próbują obecnie wprowadzać nowe formy pracy. Organizowane są specjalne obozy językowe i kluby lingwistyczne, różnego rodzaju konkursy na najlepszego studenta i grupę językową, a także specjalne kursy intensywnej nauki. Wszystko to jednak są półśrodki i chyba bez rozwiązania podstawowych trudności związanych z bazą lokalową i wyposażeniem bez koniecznego zwiększenia liczby godzin przeznaczonych na naukę języka, (obecna liczba 180—240 godzin w ciągu dwóch lat to chyba o wiele za mało) — nie będzie można zmienić panującej o lektoratach opinii, jako o czasie straconym.

P. A.

Życzmy sukcesów!

Piłkarze zabrskiego Górnika jadą do Ameryki Południowej

Wczoraj z Zabrza, na ponad miesięczne tournée po Ameryce Południowej, wyruszyli piłkarze 10-krotnego mistrza Polski Górnika Zabrze. Tego samego dnia zabrzeńczycy przybyli do Warszawy, gdzie dzisiaj rano przeprawiają się na stadionie Legii a następnie samolotem via Kopenhaga odlecają do Meksyku.

Ich premierowy występ z oceanem odbędzie się 9 bm. w stolicy Meksyku. Grać będą z reprezentacją tego kraju. Ponadto górnicy wystąpią w Gwatemali, Kostaryce i Kolumbii. Łącznie rozegrają 8-10 spotkań.

W ekipie znalazło się 17 piłkarzy: Kostka, Gomola, Wraży, Gor-

goń, Latocha, Anczok, Deja, Kwaśny, Skowronek, Szołtyś, Lubański, Banaś, Szarmach, Szaryński, Holewa, Manek i Gorzawski.

Przed odjazdem powiedzieli:

Trener Jan Kowalski: przez cały czas pobytu za granicą będziemy prowadzić normalny trening, którego kontynuacją będą spotkania z trudnymi i wymagającymi przeciwnikami. Dla młodych piłkarzy jak Manek, Holewa i Gorzawski mecze z oceanem będą ostrym sprawdzianem ich umiejętności. Podczas spotkań z różnymi przeciwnikami będziemy mogli również wypróbować nowe warianty taktyczne. Po powrocie do kraju kontynuować będziemy przygotowania do sezonu w Zabrzu.

Jerzy Gorgoń: cieszymy się z atrakcyjnego wyjazdu. Spotkania z zespołami południowo-amerykańskimi powinny nam przynieść duże, procentujące w sezonie korzyści. Będziemy chcieli za oceanem pokazać jak najlepszą piłkę nożną. Złoty medal olimpijski zobowiązuje przecież również drużyny klubowe. (ad-o)

K. Górski — trenerem ŁKS

Spotkanie działaczy w PZPN

Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował wczoraj noworoczne spotkanie działaczy tej najpopularniejszej w naszym kraju dyscypliny sportu. Prezes PZPN — Stanisław Nowosielski ocenił bogaty i owocny sezon naszego piłkarstwa w roku 1972. Złożył on serdeczne podziękowania i życzenia wszystkim działaczom, sędziom, trenerom i zawodnikom za ich ofiarną pracę, której owocem były wspaniałe osiągnięcia polskiego piłkarstwa, zakończone zdobyciem złotego medalu olimpijskiego.

W czasie spotkania 17 zastużonych działaczy otrzymało Złote Odznaki PZPN, a 10 — srebrne. Prezes PZPN — Stanisław Nowosielski podał do wiadomości, że od 1 lutego br. trener reprezentacji narodowej — Kazimierz Górski obejmie opiekę szkoleniową nad pierwszym zespołem Łódzkiego Klubu Sportowego. Kazimierz Górski będzie nadal pełnił funkcję trenera reprezentacji państwowej.

dalekopisem

HOKEIŚCI ZSRR — ZWYCIĘŻAJĄ W USA

Mistrzowie olimpijscy — hokeiści ZSRR, po wywalczeniu Pucharu Świata, nadal zachwycają swymi umiejętnościami amerykańską publiczność. W San Diego ekipa ZSRR pokonała drużynę San Diego Gulls 8:2 (2:0, 2:0, 4:2).

CSRS — SZWECJA 6:1

Hokeiści CSRS stoczyli w Kitchener (Kanada) zwycięski pojedynek z reprezentacją Szwecji 6:1 (1:0, 1:0, 4:1).

TURNIEJ SZACHOWY W NRD

Liderzy międzynarodowego turnieju szachowego w Hastings-Uhlmann (NRD) i Hartston (W. Brytania) powiększyli swe konto punktowe. Uhlmann pokonał Smyłowa (ZSRR), a Hartston swego rodaka Mestela. Po 7 rundach Uhlmann i Hartston mają po 5,5 pkt.

BIELCZYK — SIÓDMY

Jacek Bielczyk, grający w grupie „B” finałów szachowych mistrzostw Europy juniorów, odożył w VII rundzie partię z Węgrem Varasdy. W grupie tej prowadzi Grek Makropoulos — 6 pkt. Bielczyk zajmuje siódma pozycję — 2,5 pkt. i partia odzyskana.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1973 r. opuścił nas na zawsze nasz najdroższy, najlepszy i najtroskliwszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ALOJZY MAŚLANKIEWICZ

jubilat organista po 50 latach pracy w parafii Wielichowo i Kostrzyn Wlkp., powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 15 z domu żałoby.

Stroskani

żona, córki, zięćciowie i wnuki

Kostrzyn Wlkp., ul. Dworcowa 8. 33614g

Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarł były długoletni pracownik POSTIW

JÓZEF IDZIAK

powstaniec wielkopolski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i pracownicy

Poznańskich Ośrodków Sportu, Turystyki i Wypoczynku w Poznaniu. 1049-K1

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najtroskliwsza matka i babunia

KAZIMIERA BANDELOWA

z domu KROCZYŃSKA

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa i wnuki

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu Junikowskim.

Poznań, Al. Wielkopolska 29. 33688g

Dnia 3 stycznia 1973 roku w wieku 92 lat, po długiej, odważnej znoszonej chorobie, odeszła od nas nasza najdroższa matka

profesorowa

FANNY FLATAU

z domu ŁĘCZYCKA - LANDAU

wdowa po JULIANIE FLATAU

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 stycznia br. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie, od strony ulicy Warszawskiej,

o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Warszawa, Łódź, Paryż, Madison. 33737g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 3 stycznia 1973 r. zasnął w Panu mój najdroższy mąż, ojciec, szwagier i wujek, przeżywszy lat 78

ADAM JANUSZKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w żalu

Poznań, Radosna 14. 33671g

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zginął śmiercią tragiczną przeżywszy lat 24 nasz najukochańszy, jedyny syn

KAJETAN BISKUPSKI

O tej bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

rodzice z Józją

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6. I. 1973 r. o godzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, Opalenicka 59. 33661g

hymn państwowy. Długoletnia, konsekwentna walka NRD oraz całego obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele przyniosła sukces.

Bogaty bilans sportu NRD to nie tylko olimpijskie medale i zwycięstwa w wielkich imprezach. Dalszy krok naprzód zrobiliśmy w organizacji czynnego wypoczynku i wykorzystania czasu wolnego od pracy, a także w sporcie dziecięcym i młodzieżowym. Prawie 10 tysięcy chłopców i dziewcząt wzięło udział w IV dziecięco-młodzieżowej spartakiadzie w Oberhofie (zimowa) oraz Berlinie (zimowa i letnia). Młodzi sportowcy rywalizowali w 22 dyscyplinach wykazując doskonałe przygotowanie i nie małe umiejętności. (PAP)

BRYTYJSKI ORDER DLA WNUCZKI POLSKIEGO GENERAŁA

Znana angielska narciarka, specjalistka konkurencji alpejskich, uczestniczka Igrzysk Olimpijskich, Divina Galica odznaczona została orderem imperium brytyjskiego (MBE). Nazwisko D. Galicy znalazło się na oficjalnej liście ogłoszonej tradycyjnie z okazji Nowego Roku, wśród innych osobistości angielskich, wyróżnionych godnościami i odznaczeniami państwa wmyl.

Galica jest córką polskiego oficera i wnuczką generała Andrzeja Galicy.

„Polonez” przed startem do kolejnego etapu rejsu naokoło świata

„Polonez” po remoncie w stoczni Hobart na Tasmanii już od kilkunastu godzin znajduje się na wodzie. Większość prac na jachcie wykonano, natomiast kpt. Krzysztof Baranowski nie otrzymał dotychczas przesyłki z samosterem. To jeszcze nie wszystkie kłopoty na szego kapitana. Jeden z australijskich żeglodzi mistrzów Peter Johnson podjął się wykonania nowego komplotu żagli dla „Poloneza”, ale do tej pory pracy nie ukończył.

W Hobart Baranowski był świadkiem pasjonującej walki dwóch jachtów na finiszu regat Sydney — Hobart. Wielu uczestników tych regat po zakończeniu imprezy przyszło odwiedzić naszego żeglarza na „Polonezie”. Wszyscy byli bardzo serdecznie nastawieni, nie szczędzili pochwał dla pięknego polskiego jachtu. Dzięki pomocy jednego z żeglarzy polskiego pochodzenia Jaga Kuli, dwukrotnego uczestnika regat Sydney — Hobart, Baranowski umówiony jest na piątek z australijskim żeglarzem, który czterokrotnie pokonywał już trasę na południe od Nowej Zelandii, a więc tą, którą wybrał nasz kapitan. Baranowski uważa, że rozmowa ta dostarczy mu dużo ciekawych informacji — o tej bardzo trudnej i ciężkiej trasie.

Po rozmowie z konstruktorami „Poloneza” o której już informowaliśmy Baranowski zgodnie z radami twórców jachtu obciążył do datkowi „Poloneza” a także zdjął bezon-maszt. (ad-o)

Rok sukcesów sportu NRD

W minionym olimpijskim roku olbrzymie sukcesy sportowe zanotowali na światowych arenach nasi sąsiedzi zza Odry i Nysy. Był to prawdziwy rok sukcesów sportu NRD. Na ten temat pisze kierownik redakcji sportowej ADN red. Rolf Lingott:

„Uroczystość wręczenia nagród laureatom tradycyjnego plebiscytu gazety „Junge Welt” na sportowca roku, która odbyła się przed kilku dniami w Berlinie była jak by symbolicznym finałem i zamknięciem sportowego roku 1972 obfitującego w wyjątkowe sukcesy reprezentantów NRD.

Nie tylko jednak laureaci plebiscytu „Junge Welt” Karin Janz, Wolfgang Nordwig czy sztafeta 4x100 m rozślawili w tym roku imię naszego kraju. Otrzymując „sportową koronę” za zwycięstwo w plebiscybie reprezentowali oni jak gdyby wielu innych sportowców NRD — olimpijskich medalistów, mistrzów Europy i świata.

Ponad 1,7 mln głosów oddano w tym roku w plebiscybie na najlepszego sportowca NRD, a ta rekordowa liczba jest efektem świetnych występów i wielu sukcesów reprezentantów naszego kraju na światowych arenach sportowych.

Piękny bilans z Sapporo: drugie miejsce w nieoficjalnej punktacji drużynowej, 4 złote, 3 srebrne i 7 brązowych medali wzrost po olimpiadzie w Monachium o dalsze 20 złotych, 23 srebrne i 23 brązowe medale oraz trzecie miejsce w punktacji zespołowej.

Wyżej jednak od medali cenimy sobie fakt, że po raz pierwszy w historii igrzysk olimpijskich w Sapporo i Monachium powiewała flaga NRD, a sukcesom naszych sportowców towarzyszył nasz



1033-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd w Poznaniu, ul. Wielka 26 — przyjmie natychmiast do pracy kandydatki na stanowiska: — POMOCY KUCHENNYCH i CUKIERNICZYCH — wymagane wykształcenie podstawowe. — ZMYWACZEK, OBIERACZEK i SPRZĄTACZEK — wymagane wykształcenie podstawowe. — SPRZĘDAWCÓW do sklepów garnieryjnych — wymagane wykształcenie zawodowe.

Praca dwuzmianowa, wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego. Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. 10-13 Działy Spraw Osobowych Oddziałów PPPG jak następują: — Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1, tel. 539-34. — Oddział Kawiarni i Barów Miecznych — Poznań, ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollonia), tel. 551-84. — Oddział Produkcji Garnieryjnej — Poznań, ul. Rybaki 18a, tel. 526-60. 9966-K1

Przetargi

Km. 131/72. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego dla powiatów gostyńskiego i rawickiego, mający kancelarię w Gostyniu, ul. Marchlewskiego 262, na podstawie art. 952 kpc — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1973 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Gostyniu, ul. Sądowa nr 1 (sala nr 7) — odbędzie się I LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI Kw. nr 797, tom I, składającej się z domu mieszkalnego (jednorodzinne) z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem o łącznej powierzchni 0,24,73 ha. Nieruchomość ta w 1/3 części stanowi współwłasność spadkobierców dłużnika Mariana Szymańskiego. Cała nieruchomość oszacowana została na sumę 217.985 zł, z czego 1/3 część należy do spadkobierców dłużnika M. Szymańskiego wynosi kwotę 72.662 złote. Cena wywołania z tej części nieruchomości wynosi 54.497 zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie 7.266,— zł w gotówce albo w książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa krajowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do postanowienia Sądu o utracie rękojmi. W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno będzie oglądać nieruchomość oraz przeglądać w Sądzie Powiatowym w Gostyniu (pokój nr 1) akta postępowania egzekucyjnego.

Komornik Sądu Powiatowego 23-K2

Praca Nauka

Zatrudnię opiekunkę do półrocznego dziecka. Gnie zno, tel. 17-30. 33100g

Tokarza i ślusarza, przyjmę. Głogowska 31. 33517g

Fryzjer męski, potrzebny. Gwardii Ludowej 27. 33546g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Danuta Fliszer, Chudoby 7 m. 16. 33274g

Sprzedaj

Wózki dziecięce, nowe wzory — poleca wytwórnia, Dzierżyńskiego 37. 31159g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 28976g

Sprzedam przyczepę, kultywator ciągnikowy, platformę, snopowiązałkę konną, Kędzia, Wymysłowo, pow. Gostyń. 978p

Sprzedam pelisę damską na wysoką, szczupłą osobę — brzoza gabardyna, opoisy, piękny kołnierz. Dzierżyńskiego 26 m. 13, godz. 16-18. 32534g

Czarna suczkę dog niemiecki, 3-miesięczną z rodowodem sprzedam. Zbysław Cyranek, Smigiel, Kilińskiego 59, tel. 106. 978p

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań Paderewskiego 1 m. 31641g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań Paderewskiego 1 m. 31641g

Niedzielne podwójne losowanie „Koziołków”

DAJE SWYM GRACZOM CZTEROKROTNA SZANSĘ. PONAD 500.000,— zł lub WYSOKĄ PREMIE NA KOŃCÓWKĘ BANDEROLI, względnie JEDNĄ z 62 DODATKOWYCH NAGRÓD na MIESIĄC STYCZEŃ.

ZŁÓŻ ZAKREŚLONE KUPONY

Wojewódzki Zakład

Doskonalenia Zawodowego — Poznaniu ul. Kościuszki 57 — telefon 594-86, 548-47

organizuje

ZAOCZNE (KONSULTACYJNE) KURSY

1. przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach;
2. wiejskich rzemieślników budowlanych;
3. kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów;
4. kierowców mechaników samochodowych;
5. organizacji i ekonomiki transportu.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę.

Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

- 7. I. 1973 r. — dla elektryków, murarzy, zawodów różne — szklarzy, dekarzy, zdunów, złotników, zegarmistrzów, introligatorów, kominarzy;
- 14. I. 1973 r. — dla metalowców, kierowców mechaników samochodowych;
- 21. I. 1973 r. — dla stolarzy, cieśli, malarzy, krawców, fryzjerów;
- 28. I. 1973 r. — dla piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu — w godzinach od 9-20. 9407-K1

DYREKCJA MIEJSKICH HOTELI w Poznaniu

uprzejmie prosi mieszkańców Poznania

O ZGŁASZANIE POKOI

na kwatowanie przyjezdnych z kraju i zagranicy, w okresie Targów Krajowych i Międzynarodowych oraz na okres całego roku.

Zgłoszenia pokoi przyjmuje oraz przedłuża zawarte umowy Biuro Zakwaterowania przy ulicy Głogowskiej 16, tel. 603-13 i 639-83, w godz. od 7 do 20, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prosimy o zwrot skierowań z poprzednich imprez targowych. 9961-K1

Zguby Różne

Zgubiłam w taksówce — 30. XII. 1972 r. portmonek z większą gotówką. Zwrot wynagrodzić. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 33630g.

Bezpiecznie cyklingowanie parkietów, podłóg, lakierowanie. Telefon 67-11-24. 31792g

Nawlekanie korałi na nitki nylonowe. Żydowska 7 — parter. 33309g

† Dnia 3 stycznia 1973 r., opatrzona Sakramentami św., po bardzo ciężkich cierpieniach odeszła od nas nasza najukochańsza matka, córka, siostra, teściowa, babcia i ciocia, śp.

ZUZANNA BANASZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

Poznań, ul. Dąbrowskiego 92.

† Dnia 3 stycznia 1973 r. zmarł ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

WIKTOR WOJTYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zawiadamia

RODZINA

Ul. P. Findera 81. 33637g

† Dnia 3 stycznia 1973 r. odszedł z naszego grona, śp.

JAN TOMASZEWSKI

współzałożyciel naszej Spółdzielni, długoletni zasłużony i aktywny członek Rady, wzorowy kolega.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada, Zarząd, Członkowie i Pracownicy Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycznia 1973 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie. 33662e

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 stycznia 1973 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa, ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89, śp.

STANISŁAWA MAJCHRAK

z domu WÓJCINSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej Miłostowo-Główna.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Poznań, Szewska 9 m. 17. 1040-K1

GŁOS WIELKOPOLSKI — Grunwaldzka 19. 80-959 Poznań. Redaguje kolegium Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Wajasek. Telefon: centrala 600-41 łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 451-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 649-83. Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-33. Redakcja nocna — 430-73 i 451-31. Wydawca: RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe © Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19. telefony 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamiści nie zamawiających reklam nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzytnia 3. Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł), półrocze (78 zł), lub rok (156 zł), przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”, Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. D-11

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zemsta” (przedstawienie zamknięte).
NOWY — g. 10 „Tajemniczy ogród” (przedstawienie zamknięte).
OPERA — g. 19 „Aida”.
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 10 i 17 „Błękitny jeź”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Zan dam się żeni” (fr. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 13.30 „Ucieczka King Konga” (jap. 11 l.), g. 19.30 „Max i ferajna” (fr. 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Tyko dla orłów” (ang. 14 l.).
BAŁTYK — g. 10 „Białe czaple” (bułg. 7 l.), g. 12, 14, 16, 18, 20 „Anatomia miłości” (pol. 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15 „Był sobie łajdak” (USA 16 l.), g. 17.30, 20 „Wakacje we czwor” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Bolesław Smiały” (pol. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Poślizg” (pol. 16 l.), g. 19.30 „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem” (wł. 18 l.).
GWIAZDA — g. 11, 13, 15 „Pokolenie” (pol. 14 l.), g. 17, 20 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Jak być kochaną” (pol. 16 l.).
MALTA — g. 15 „Księżniczka Czardasza” (węg. 14 l.), g. 18, 20.15 „Faułt” (jap. 11 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Siódmy kontynent” (czes. 11 l.), g. 17.30, 19.30 „Dzień puszczycy” (wł. 16 l.).
OSIEDLE — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Małżonkowie roku II” (fr. 14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30 „Szaleniec z IV laboratorium” (fr. 14 l.), g. 20 „Sklep z modelkami” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Opowieść wigilijna” (ang. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Koniokradzi” (USA 14 l.).
SCALA — g. 16 „Hajducy kapitana Angela” (rum. 14 l.), g. 18, 20 „Metello” (wł. 16 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Słoń Maruda” (ang. 11 l.), g. 18, 20 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.30 „Obcy wstęp wzbroniony” (pol. 16 l.), g. 16.45, 18.45 „Ocalenie” (pol. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15 „Wielka wioślarka” (fr. 11 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 DKF „Lubozem” (seans zamknięty).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Pokusa” (wł. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Colorado — USA”.

DYŻURY

SZPITALA: Interna, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmonskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66; dla pow. poznańskiego, tel. 544-44; Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starolecka 78 (dyżury nocne), Marcin kowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.30 Dla domu i dla ciebie; 9.40 Przeboje lat 50; 9.40 Dla przedszkoli „Noworoczny krakowiak”; 10.05 „Palmy w kuftrze” — fragm. 2 pow.; 10.25 Arie operowe śpiewają słynni artyści radiocy; 10.50 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 11.30 Przeboje lat 60; 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym; 12.25 Z pozn. fonoteceki muz.; 13.30 Przypomnimy M. Bernesa; 13.20 Śpiewają Zespoły Pieśni i Tańca; 13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14.19 Literacki „Z milionerami pośród milionów”; 14.20 Z twórczości scenicznego Greiga i Sibellusa; 15.05 Radioferie z zima w herbie; 16.05 Alfa i Omega; 16.30 Popołudnie z miłością; 18.50 Muz. i aktualn.; 19.15 Z księgarskiej ludy; 19.30 Kupi, nie kupi — posłuchaj warto; 19.45 Konc. żywe; 20.30 Od poleczki do poleczki; 21.00 Gospodarskie rozmowy; 21.20 Z księgarskiej ludy; 21.25 Gra Jimmym Smith; 21.30 Kto się z czego śmieje; 22.00 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi; 23.15 Ludwik van Beethoven — Kwartet smyczkowy a-moll op. 132; 0.10 Konc. żywe; 0.20 Poloni zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.50 Muzyka muzyczna; 8.35 Mapa bohaterstwa; 8.50 Trzy tańce polskie; 9.05 Mel. na glosy i instrumenty; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muzyczne pocztówki bałtyckie; 10.25 „Wróg celibatu” fragm. książka B. Kosmanowel; 10.45 Z twórczości kompozytorów enoki baroku i klasycyzmu; 13.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.45 „Pierwsze ogólnopolskie biennale

Złamanie, karambole, opóźnienia

Skutki wczorajszej gołoledzi

Wczoraj po raz pierwszy w obecnej zimie wystąpiła na terenie całego województwa poznańskiego silna gołoledź. Już w późnych godzinach wieczornych poprzedniego dnia wywodziła się na jezdniach, chodnikach oraz drogach wielkopolskich tafa lodowa, powiększająca się z rana przez opadającą mgłę.

Ekipy rejonów eksploatacji dróg publicznych i MPO przystąpiły natychmiast do zwalczania gołoledzi. W Poznaniu 20 piaskarek MPO pracowało w nocy na wszystkich ciągach komunikacyjnych, wysypując piasek na jezdniach w śródmieściu oraz mieszanki soli na trasach wylotowych z miasta. W województwie 125 ludzi i 191 piaskarek przystąpiło do likwidacji oblodzeń, przede wszystkim na drogach międzypaństwowych, a później na drogach II i III kolejności odśnieżania. Mimo sprawnego akcją nastąpiły jednak poważne ograniczenia w ruchu samochodowym. W komunikacji autobusowej PKS zawieszono wszystkie kursy z Poznania do godz. 8.30. Większość pojazdów utknęła na drogach, a nieliczne przyjeżdżające na poznański Dworzec PKS miały poważne opóźnienia.

W powiecie poznańskim

Lepsze drogi - więcej sklepów

Pomyślna realizacja zadań gospodarczych minionego roku w powiecie poznańskim daje podstawy do przypuszczeń, że wykonanie planu w obecnym roku będzie równie pomyślne.

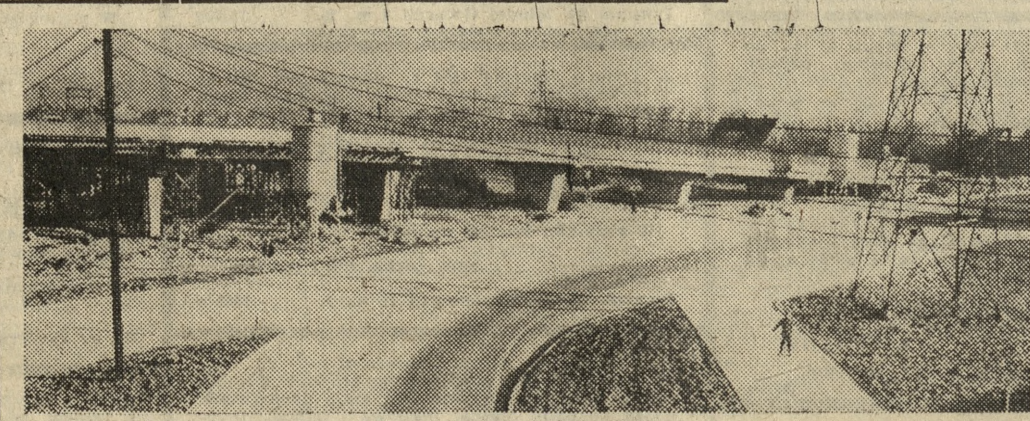
Szczególną uwagę zwrócić należy na komunikację i handel — ich bowiem realizacja będzie miała decydujące znaczenie na poprawę warunków mieszkaniów okolic Poznania.

Na nowe zadania przewidziane do wykonania przez Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych przeznaczono 20 mln zł, z czego około 60 procent wydanych będzie na rozwój sieci drogowej. Z tych środków — obok budowy nowych dróg lokalnych — przeprowadzi się również modernizację 17 km dróg na odcinkach Wiry — Komorniki, Rokietnica — Mrowino, Jankowo — Góra oraz Biskupice — Kołata.

Również Prezydium PRN przeznaczyło 20 mln zł na przebudowę drogi państwowej E-8. Dzięki pracom, prowadzonym na tym odcinku przez Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, Swarzędz otrzyma jeszcze w br. nowoczesną arterię komunikacyjną z wiaduktem.

Jeśli chodzi o inwestycje handlowe WSS „Społem” i PZGS planują w bieżącym roku wybudować kilkanaście sklepów (m. in. w Luboniu, Mosinie, Będlewie, Rumianku i Babkach) jednak nie rozwiążą one jeszcze w pełni problemu. Nadal się placówek handlowych nie we wszystkich miejscowościach będzie wystarczająca.

(br)



fotografii przyrodniczej”; 13.30 10 minut w rytmie polki; 13.40 „O wojnie i ludziach PPR”; 14.05 Turynie muzyczny — Francja, Grecja, Hiszpania; 14.30 Estrada Przyjaźni; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.00 Chór PR; 15.20 Z muz. polskiej; 17.15 Aud. sport. pt. „Sędzia to też tylko człowiek” — cz. I; 17.25 Poznański konc. żywe; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny K. Kolanowskiego; 18.20 Sonda — dzw. przegląd ekonom. społ.; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie gościnnego koncertu Wielkiej Ork. Symf. Radia i TV ZSRR, który odbył się 28 IX 1972 r. w Sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.36 Wiersze J. Zagórskiego; 21.46 Muz. rozrywkowa; 22.33 „Dziś wieczór gramy”; 23.20 S. Rachon zaprasza.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.30 Dom Balzaka — gawęda; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Kompozytorskie spótki; 9.05 „Cale zdanie nieboszczyka” — pow.; 9.10 W cieniu przeboju; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Konc. na trąbce i orkiestrze; 10.00 Pocztówka dżw. z Grecji; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Wszystko dla państwa; 11.45 „Dziwne losy Jane Eyre” — pow.; 12.25 Za kłótnią; 13 „Rzeka dzieciństwa”; 13.05 Na wrocławskiej antenie

W mieście nie wszędzie, mimo takiego obowiązku, dozorca budynków wysypał piasek na chodnikach i na połowie jezdni. M.in. na ul. Ułańskiej, na placu Waryńskiego przed pawilonem usługowym (fryzjer, obuwnik) oraz po prawej stronie ul. Kraszewskiego (od „Modeny” do ul. Świerczewskiego), nie wysypano piasku.

Instytucją, której gołoledź dała się najbardziej we znaki było niewątpliwie MPK. Wprawdzie na trasie wyjechała normalna liczba autobusów, jednak nie została zachowana częstotliwość kursów zgodnie z rozkładem jazdy. Aby nie dopuścić do karamboli, szybkość pojazdów została ograniczona do 15 km/godz. Mimo to do południa zanotowano wiele wypadków, m.in. autobus linii 76 wpadł na słup sieci trakcyjnej na ul. Głogowskiej. Inny autobus zderzył się we wczesnych godzinach rannych na moście Dworcowym z „Wartburgiem” blokując tor tramwajowy. Przerwa w ruchu tramwajów trwała 15 minut. Wywrotka samochodu chłodni na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego przerwała komunikację tramwajową na 20 min. Zawalidrogę usunęła brygada awaryjna MPK.

Pełne ręce roboty miało wczoraj Pogotowie Ratunkowe. Dyżurny lekarz podstacji pogotowia przy ul. Kórnickiej — Edmund Warszawski od godz. 7 do godz. 11.30 przyjął 21 poszkodowanych; kilku z nich z poważniejszymi zranieniami rąk trzeba było odesłać do szpitala. Natomiast w ambulatorium chirurgicznym przy ul. Kasprzaka udzielono pomocy m.in. 15 ofiarom wypadku autobusu PKS, który wydarzył się na trasie Komorniki — Kotowo. Również część z nich przyjął szpital dyżurny.

W ostatnich dniach ubiegłego roku pracownicy Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych zakończyli roboty konstrukcyjne przy podjeździe do wiaduktu na Górczynie — od ul. Czechosłowackiej (zdjęcie). Wyposażenie nawierzchni estakady i prace elektryfikacyjne wykonują obecnie: Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych oraz „Elektron” z Zakocina. Zakończenie prac na podjeździe będzie ostatnim etapem robót na tym węźle komunikacyjnym. (br)

Chcieliśmy na koniec zasięgnąć także informacji, jak na a waryjną sytuację zareagował Zarząd Dróg, Mostów i Zieleni. Niestety, w godzinach południowych nie mogliśmy „złapać” telefonicznie nikogo z dyrekcji ani kierownictwa działu eksploatacji dróg. Miejsmy nadzieję, że ich absencja spowodowana była właśnie nadzwyczajną akcją przeciwgołoledziowej.

W sumie trzeba stwierdzić, że wczorajsza gołoledź nie wszędzie była w porę likwidowana. W wielu rejonach miasta dozorca i administratorzy domów zbyt późno przystąpili do posypywania piaskiem chodników i jezdni. Zauważyliśmy też, że wielu spośród nich skąpiło piasku i dlatego na niektórych chodnikach mimo posypywania było ślisko.

(br, kad)

Społeczne sadzenie drzew

Wiosną zazieleni się Stare Miasto

Zainicjowana jesienią ubiegłego roku przez władze miejskie i Wojewódzki Komitet FJN, a pod patronatem redakcji „Głosu Wielkopolskiego” akcja upiększania Poznania drzewami i krzewami nie pozostała bez echa.

Świadczy o tym fakt, że w każdej dzielnicy posadzono w zeszłym roku, zwłaszcza w październiku i listopadzie znacznie więcej drzew, niż pierwotnie projektowano.

Akcja prowadzona także przez Poznański Komitet Ochrony Środowiska Czołowieka oraz Miejski Zespół Czynów Społecznych, prowadzona jest głównie w czynnie społecznym, przy wydatnej współpracy dzielnicowych rejonów dróg i zieleni oraz Zarządu Lasów Komunalnych.

Na ukończeniu węzeł na Górczynie

W ostatnich dniach ubiegłego roku pracownicy Płockiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych zakończyli roboty konstrukcyjne przy podjeździe do wiaduktu na Górczynie — od ul. Czechosłowackiej (zdjęcie). Wyposażenie nawierzchni estakady i prace elektryfikacyjne wykonują obecnie: Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych oraz „Elektron” z Zakocina. Zakończenie prac na podjeździe będzie ostatnim etapem robót na tym węźle komunikacyjnym. (br)

Fot. — K. Przychodzki

Coraz więcej poznaniaków odpoczywa zimą

Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w instytucjach zajmujących się organizacją turystyki i wypoczynku. Z uzyskanych informacji wynika, że w obecnym okresie świątecznym poza Poznaniem urlop spędza około 2500 poznaniaków.

Za pośrednictwem Funduszu Wczasów Pracowniczych urlopy spędza ponad 800 osób. Największym powodzeniem cieszą się kurorty dolnośląskie Karpacz i Szklarska Poręba oraz miejscowości w Beskidach i Kłodzku.

Mentalność poznaniaków zmienia się na tyle, że obecnie wielu z nich chce wypoczywać właśnie zimą. W tym okresie chętnych na wyjazd jest kilka tysięcy osób. Co ciekawe coraz częściej na wczasy zimowe wyjeżdżają rodziny robotnicze.

Chcąc umożliwić spędzenie świąt poza domem większej grupie chętnych Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP postuluje wprowadzenie w tym okresie turnusów tygodniowych. Jeden z nich zorganizowano już w Puszczykowie.

Eksperyment ten udał się. Podobny turnus będzie w przyszłości organizowany w domu wypoczynkowym w Obrzycku w okresie wielkanocnym — dla samotnych rencistów. Okres wczasów „świątecznych” przedłuża się w FWP i na styczniu. Na ten miesiąc przygotowano ok. 1400 skierowań, głównie do atrakcyjnych miejscowości w Sudetach.

Biura turystyczne zapewniają poznaniakom znacznie mniej miejsc wypoczynkowych. Za pośrednictwem np. „Orbisu” wyjechało 100 osób (Zakopane, Krynica, Szczawnica, Swinoujście) a „Sports-Tourist” wyekspediował zaledwie 20 osób do Ustronia Śląskiego.

1200 poznańskich studentów wczasuje na obozach zorganizowanych przez Studenckie Biuro Podróży i Turystyki „Almatur”. Są to nie tylko obozy wypoczynkowe ale szkoleniowe i specjalistyczne — dla grotołazów, jeźdźców narciarzy.

Na obozach i zimowiskach przebywa też 150 młodych robotników — członków ZMS (map)

Koncert

Chóru Dziewczęcego

W poniedziałek, 8 bm. w auli UAM o godz. 19.30 odbędzie się koncert Chóru Dziewczęcego Pro Sinfonika Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku i Nowym Tomysku pod dyktando Walerii Mileczyńskiej (na)

Jeszcze raz

o kłopotach pasażerów

Mieszkańcy okolic pl. Wielkopolskiego zasygnalizowali nam, że mimo wielokrotnych apelów naszej redakcji i obietnic dyrektora MPK w dalszym ciągu motorniczowie tramwajów robią zbyt długie przerwy podczas postoju na pętli nie podjeżdżając po oczekujących na przystanku pasażerów. Rzeczywiście pisaliśmy o tym sporo, piszemy jeszcze raz bo przecież jest zima. Podobne zresztą sceny zauważyliśmy nie tylko na pl. Wielkopolskim.

A przecież w myśl nowego zarządzenia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska — o którym ostatnio informowała prasa — kierowcy obowiązani są na pętli natychmiast podjeżdżać na przystanek.

Kolejny zimowy problem, to zamykanie drzwi w wozach tramwajowych starego typu, tam gdzie nie ma automatów. O toż zdarza się często, że pasażerowie stojący najbliżej drzwi, wolą marznąć, niż je zamknąć „za kogoś”. Czy rzeczywiście za kogoś? Wychożącemu z tramwaju jest na pewno trudniej zamknąć drzwi, niż znajdującemu się na platformie.

Wielokrotnie też zdarza się, że motorniczowie, a także kierowcy autobusów zamykają drzwi (te automatyczne) tuż przed „nosem” wchodzącego pasażera. Rozumiemy troskę o zapewnienie bezpieczeństwa, ale przecież te parę sekund można chyba zaczekać? I można, a nawet trzeba robić lepszy użytek z sygnału dzwinkowego jakim dysponują tramwaje, w porę ostrzegając ludzi o odjeździe wozu. Najczęściej bowiem sygnał ten jest dawany niemal równocześnie z zamykaniem drzwi i ruszaniem tramwaju z przystanku. (kad)

INFORMUJEMY

Poznański Klub Morski Ligi Obrony Kraju zawiadamia, że w styczniu zorganizował kurs bojarowy na stopnie: żeglarska i sternika ładowego. Zgłoszenia przyjmuje kierownik klubu przy ul. Niezłomnych 1 we wtorek i czwartek w godz. od 11—17, pokój 14, tel. 589-91, w 19.
Zarząd Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Entomologicznego zaprasza na zebranie na ukwie — 8 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Zoologicznego, ul. Świercowskiego 19 (Muzeum Przyrodnicze).

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

Wielkopolskie Zakłady Mechaniczne Budownictwa „Zremb” budują dom przy ul. Przemysłowej obok budynku nr 37. Stawiając nowy budynek pracownicy „Zremb” zapomnieli — zabezpieczyć ścianę przyległą do domu. Z tego powodu u lokatora w mieszkaniu nr 3 powstały zacieki. Mimo natychmiastowej interwencji lokatora u kierownika budowy nie do tej pory nie zrobiono, mieszkanie wilgotnieje coraz bardziej.

Dyrekcja „Rucho” na prośbę mieszkańców dwa miesiące temu, zostawiła kiosk przy ul. Dojazd obywateli, że otworzy go najpóźniej do 20 grudnia ub. roku. Zaczęła się styczni, a kiosk nadal jest „amkniety”.

Mieszkańcy w bloku nr 12A na Osiedlu Wielkiego Października. Od dwóch tygodni nie pali się na naszej klatce schodów światło, a przy trzepaku do dywanów brak tablicy informującej w których godzinach można z niego korzystać.

TELEWIZJA

PIĄTEK — PROGRAM I: 9 — Teleferie: „Narciarska fantazja” — film (kolor); 10 — „Niezdolny do służby łowców” — fab. film radz. (wznowienie); 15.20 — Politechnika TV — Kurs przygotowawczy — Rysunek techniczny; „Zapis konstrukcji” oraz „Zapis konstrukcji” (powt.).